THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Największem Arcydziełem Bożem Jest Uczciwy Człowiek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH. 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD. 1879.

No. 20. ŚRODA, DNIA 25-GO STYCZNIA, (WEDNESDAY, JANUARY 25), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

Z DŁUGAMI ZNIKNIE DEPRESJA

CIĘŻAR DŁUGÓW PRZYGNIATA DOBROBYT.

Dalsze Pertraktacje o Długi Bezowocne i Szkodliwe — Anglja.

Londyn, 25. stycznia. — Wielka Brytanja przez usta swego ministra spraw finansowych, Neville Chamberlaina, dała odpowiedź Stanom Zjedn. w sprawie długów wojennych, oraz w sprawie zaproszenia Washingtonu na konferencję długów.

Min. Chamberlain otwarcie stwierdza, że jeżeli na konferencji w Washingtonie rząd Stanów Zjednoczonych zamierza nadal prowadzić pertraktacje o dalsze płacenie długów wojennych, będzie to praca bezowocna i wielce niebezpieczna dla dobrobytu świata.

— Długi wojenne muszą być skreślone zupełnie — mówił Chamberlain — albo też przeprowadzona będzie rewizja, która będzie się równała skreśleniu. Jeżeli Washington nie zgodzi się na te warunki, mocarstwa europejskie będą się musiały cofnąć i zażądać od Niemiec dalszego spłacania długów wojennych, które na konferencji w Lozannie były już skreślone. Świat wróci do tego samego koła błędnego, w którem obracał się już przez cały szereg lat, szukając drogi wyjścia. Stany Zjednoczone nie mogą narazić się na utratę reszty rynków zbytu. Nie jest to groźbą, lecz jedynie ostrzeżenie przyjacielskie.

Uważamy zatem — mówił dalej Chamberlain — że całkowite skreślenie długów jest najlepszą rzeczą nietylko dla Europy, lecz dla całego świata.

Konferencja w Washingtonie, bez względu jakie wyniki przyniesie, musi być ostateczną i definitywną. Uchwały tej konferencji muszą dać początek nowej erze dobrobytu, zaufania i muszą stworzyć nowe podstawy do nowego rozwoju ekonomicznego. Warunkowe skreślenie długów Niemcom przez państwa europejskie świadczy najlepiej, że choć sprawa długów nie jest jedyną przeszkodą w powrocie do dobrobytu, jednak należy do jednych z głównych, które trzeba usunąć przedewszystkiem.

Maszyna Jest Wrogiem Kultury—Paderewski.

Masowa Produkcja Sprowadziła Depresję — Oświadcza Mistrz.

Londyn, 16. stycznia. (Pocztą.) — Ignacy Jan Paderewski przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma odbyć turę koncertową, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, odpowiadając na pytania w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej świata.

— Widzę wszędzie tę samą tragedję — mówił Paderewski. „Kraje, które dobrze znałem w latach dobrobytu, borykają się obecnie z nadprodukcją i bezrobociem. Nie wierzę, aby można było rozwiązać te dwa zagadnienia w krótkim czasie. Możliwie, że nim się te dwie przeszkody usunie, trzeba czekać całe generacje, prawdopodobnie, aż się same unormują."

— Kto dzisiaj moż wskazać drogę wyjścia? Ludzkość nie jest wypaczona. Natura ludzkości pozostała taka sama, czyli, że jest nadal dobra przeważnie. Człowiek stworzył coś, co go prześcignęło. Maszyna, poza wykolejeniem człowieka swego twórcy, zniszczyła coś, co jest najbardziej ważnym czynnikiem w życiu człowieka cywilizowanego. Maszyna zniszczyła poczucie piękna.

— Masową produkcję można nazwać „zwarjowaną" produkcją. W Ameryce, którą tak często odwiedzam, nadprodukcja króluje we wszystkich gałęziach przemysłu.

Amerykanie zrobili 4 czy 5 miljonów samochodów więcej, aniżeli było potrzeba. Ameryka potrzebowała około 6 miljardów beczek oleju rocznie, a wyprodukowano 10 miljardów beczek, aż prawie cały przemysł olejowy został zrujnowany.

MASOWE FAŁSZERSTWA I NADUŻYCIA WYBORCZE W IRLANDJI.

De Valera "Leciał" Silnie Na Prowincji, Cosgrave w Miastach.

Dublin, Irlandja, 25. stycznia. (Prasa Stow.) — Od 70 do 90 procent upoważnionych do głosowania obywateli Irlandji oddało swe głosy w dniu wczorajszym. Wybory są już skończone, lecz obliczenie głosów rozpocznie się dopiero dzisiaj. Cała Irlandja mówi obecnie o nadużyciach i fałszowaniu balotów, jakich dotychczas nikt nie pamięta.

W jednym z dystryktów wyborczych Dublina, gdzie kampanja była najbardziej zapalczywa, jedna trzecia ogólnej liczby głosów była sfałszowana. Kiedy obywatele przybyli do urn wyborczych przekonali się, że ktoś inny tę czynność za nich wykonał. Aresztowano 12 „workerów" politycznych w Dublinie, zaś w okręgu Cork policja aresztowała 5 naganiaczy i jedną kobietę.

Walk ulicznych, napadów i bijatyk było stosunkowo bardzo mało. Burmistrz Dublina spotkał się z niemiłem zajściem. Gdy przybył do budki wyborczej w swym okręgu, rozmawiając na ulicy z kilku przyjaciółmi, został napadnięty przez kilku przeciwników politycznych. Burmistrz nie czekał aż go napastnicy pobiją, lecz pierwszy uderzył pięścią jednego, a inni, widząc zbliżającego się policjanta, dali drapaka.

Obserwatorzy twierdzą, że obecny prezydent Irlandji, de Valera „leciał" silnie w okręgach na prowincji, gdzie posiada silny blok farmerski, który popiera go za jego stanowisko niepłacenia Anglji długów za ziemię, zaś były prezydent Cosgrave, dążący do płacenia długu Anglji, zdobył prawdopodobnie większość w miastach, gdzie większość obywateli potępia program oderwania się Irlandji od Anglji.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Dr. Pearl, biolog uniw. Johns Hopkins w Baltimore, powiada, że człowiek, który przyjmuje prezydenturę Stanów Zjedn., podpisuje wyrok przedwczesnej śmierci na siebie. Uczony komentował fakt, że po czterdziestce człowiek powinien zwolnić w pracy, a więcej wypoczywać. Tymczasem, nasi prezydenci, których obowiązki są najtrudniejsze w Stanach Zjedn., czynią wprost przeciwnie. Praca ich nigdy się nie kończy, odpoczynek i wakacje są prawie niemożliwe, jednem słowem — przyjmowanie na swoje barki obowiązków prezydenta jest „krokiem samobójczym".

A jednak, nie brak nigdy „desperatów", gotowych zawsze do takiego kroku.

* * *

Dwie gałęzie rodu Rooseveltów postanowiły, jak widać, puścić w niepamięć rodzinne nieporozumienia i niechęci, jakie wystąpiły tak wyraźnie w ostatnich wyborach prezydenckich, kiedy potomkowie Teo. Roosevelta popierali kandydaturę Hoovera.

Franklin D. Roosevelt, Prezydent-elekt, wyjawił, że Kermit Roosevelt, jeden z synów zmarłego Prezydenta T. Roosevelta, będzie mu towarzyszył w lutym w wycieczce wakacyjnej na jachcie Vincenta Astora.

Dwa klany rodu Rooseveltów były podzielone — demokraci przeciw republikanom — od czasu wojny cywilnej.

* * *

W kongresie złożono projekt do prawa upoważniający skarb do bicia monet w następujących dominacjach: ½ centa, 1¼ centa, 1½, 2 i 3 centy.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 25-go stycznia: — Nawrócenie św. Pawła.

Jutro, czwartek, 26-go stycznia: — Św. Polikarpa b. m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:10.
Zachód słońca o godz. 4:55.

OUR WEATHER MAN



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę zrana deszcz, poczem pogoda oraz cokolwiek zimniej. We czwartek wzmagające się zachmurzenie, przy podnoszącej się temperaturze. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący dziś po południu w zachodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 52 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 35 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $65.00; bondy 7-proc. $56.00; bondy 6-proc. $58.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

CO ICH CZEKA.



20 Tys. Inwestytorów Pociągnęło do Sądu 14 Dygnitarzy Eks-Państwa Insulla.

Fikcyjne Dochody i Dywidendy Na Stole.

Pełnomocnicy prawni 20 tysięcy inwestytorów wytoczyli wczoraj w sądzie federalnym proces byłemu magnatowi przemysłu użyteczności publicznych, p. Samuelowi Insullowi, i jego 14 pomocnikom, pozostającym na wysokich urzędach w przedsiębiorstwie lub pozbawionych dygnitarskich posad. Oskarżenie, wniesione przez adwokata L. F. Jacobsona i H. F. White'a, zarzuca pozwanym doprowadzenie spółki Insull Utility Investments, Inc., do stanu bankructwa przez uchwalanie niezarobionych dywidend; pertraktowanie z bankami o błędne pożyczki i upoważnienie przelania kwestjonowanych inwestycyj na konto własnych zysków. Wobec tego poszkodowani inwestytorzy domagają się od poszczególnych dyrektorów i urzędników zwrotu wszystkich funduszów bezprawnie zaprzepaszczonych.

Na liście oskarżonych, prócz Samuela Insulla, zbiegłego do Grecji, znajduje się Marcin Insull, przebywający w Kanadzie; syn pierwszego, Samuel Insull Jr., obecny wiceprezes Commonwealth Edison Co.; J. F. Gilchrist, Louis A. Ferguson i John G. Gulick, wiceprezesi Commonwealth Edison; B. I. Budd, przejemca interesów Insulla na górnych kolejkach podmiejskich; George F. Mitchell, prezes Peoples Gas Light and Coke Co.; Marshall E. Sampsell, były prezes Central Illinois Public Service Co.; W. S. Brewster, wspólnik firmy Russell, Brewster and Co.; H. Stuart, prezes Halsey, Stuart & Co.; Stuyvesant Peabody, prezes Peabody Coal Co.; W. F. Tobey, udziałowiec firmy adwokackiej Lincoln, Isham & Beale, i Philip J. Mc Enroe, b. sekretarz upadłego przedsiębiorstwa.

Poszkodowani w swem oskarżeniu podnoszą, jako Insull Utility Investment, Inc., założona 27. grudnia, 1928 r. i oparta na kapitale zakładowym w sumie $250,000,000, miała być według orzeczenia Samuela Insulla fundamentalną inwestycją, ograniczoną do operowania w granicach koncernu Insulla, a nie żadną firmą handlową.

— „Chciałbym aby spółka ta zawsze była zainteresowana w przedsiębiorstwach, które miałem szczęście założyć, ulepszyć i rozwinąć, — oświadczył Samuel Insull swym inwestytorom na zebraniu, — i sądzę, iż mogę ją powierzyć członkom dyrekcji pod imieniem „Insulla", które ma dla mnie większe znaczenie, niż cokolwiek na świecie."

Strona skarżąca podaje dalej, iż wszystko miało być w porządku przez kilka miesięcy, do 5go października, 1929 r., to jest do czasu, kiedy Insull ze swymi pomocnikami z Insull Utility Investment, Inc., założyli nową korporację inwestycyjną pod nazwą Corporation Securities Co. Odtąd do dnia bankructwa oba koncerny do spółki rozpoczęły kupować i sprzedawać sobie wzajem akcje i przez różne tranzakcje wykazywać fikcyjne zyski.

Akt oskarżenia podaje dalej, iż w przeciągu trzech lat w spółkach tych nie było żadnego prawdziwego dochodu, po pokryciu wydatków bieżących. — Tymczasem wewnętrzny handel między rzeczonemi spółkami, dyrekcja wykazała w książkach $8,059,000 sztucznego zysku w 1929 r.; w r. 1930 fikcyjny zysk wynosił $3,681,000, a następnym i ostatnim $1,426,000.

Dla wzmocnienia pozycji rzeczonych spółek i rzekomej ochrony interesów inwestytorów około 1-go stycznia, 1930 r. dyrekcja wypuściła za $60,000,000 6-procentowych not płatnych w 10 latach. Poczem potoczyły się inne tranzakcje.

Po wysłuchaniu oskarżenia, na żądanie adwokatów sąd nakazał wysłać pozwy sądowe do Samuela Insulla i 14 dyrektorów, nakazując stawienie się na przesłuchy przed sędziego W. C. Lindley'a w dniu 6. marca. Strona skarżąca ma poczynić sądowne dochodzenia zwrotu zastawów pod zaciągnięte pożyczki w 10 bankach.

Rada Szkolna Okroiła Budżet o $6,976,900 a Pensje o 15 Proc.

Rada szkolna na swem wczorajszem zebraniu okroiła w dalszym ciągu budżet na rok bieżący o $6,976,900 kosztem poborów 14,000 nauczycieli i 4,000 służby szkolnej.

Redukcja, jak zapowiadano przedwczoraj, ma dotyczyć tylko pobierających powyżej tysiąca dolarów rocznie. Pracownicy szkolni i kanceliści, otrzymujący mniej niż $1,000 i tysiąc zostali uwzględnieni. Pensje ponad tysiąc mają być ścięte o 15 procent od całej sumy rocznej, według przyjętego planu.

Wczorajsze uzgodnienie poglądów odnośnie preliminarza na rok bieżący ma być zamienione w prawo obowiązujące na specjalnem zebraniu w piątek.

Na wczorajszem zebraniu radni szkolni odrzucili wszelkie projekty zniesienia „specjalnych pozycyj", jak skrócenie roku szkolnego, kasacja bonusu nauczycielskiego i płatnych feryj świątecznych, o czem była mowa. Proste okrojenie wszystkich pensyj powyżej tysiąca dolarów ma pokrywać pełną sumę oszczędności. Uwzględnione niższe pobory wynoszą razem $175,948.

Radni szkolni zgodzili się na zredukowanie płac pomimo silnych protestów organizacyj nauczycielskich. Wczoraj z protestami przybyły dwie delegacje: ze strony nauczycielstwa przybyła Agnes G. Clohesy, prezeska unij nauczycielek szkół elementarnych; Charles B. Stillman, prezes połączonego zebrania nauczycieli i pryncypałów szkół, i Aaron Kline, prezes klubu pryncypałów. Drugi protest przeciwko redukcji poborów zgłosił wydział robotników budowlanych, z p. Patrickiem F. Sullivanem na czele.

Ostatnia kampajna wyborcza w Irlandji wykazała, że Irlandczycy to naród politykierów. Umieją prowadzić akcję wyborczą, ale też umieją po mistrzowsku fałszować baloty. W jednym z dystryktów w Dublinie jedną trzecią wszystkich głosów sfałszowano. Przykładów takich będzie prawdopodobnie więcej.

Irlandji potrzeba koniecznie naszego Jareckiego.

DROGA OTWARTA DO UKŁADÓW DŁUŻNICZYCH.

Stimson Zaprasza Europę Na Konferencję.

Washington, 25. stycznia.— Departament stanu oznajmił wczoraj z ramienia Prezydenta elekta Roosevelta, że układy dłużnicze odbędą się po 4. marca z sześciu krajami, które zapłaciły Stanom Zjedn. swoje raty grudniowe.

Sekr. Stimson, który zaprosił już Anglję i Włochy do wysłania delegacyj dłużniczych do Washingtonu, otrzymał instrukcję wysłania podobnych zaproszeń do Czechosłowacji, Litwy, Łotwy i Finlandji.

Były również wskazówki, że rząd tutejszy zaaranżuje oddzielne konferencje z państwami, które nie zapłaciły rat grudniowych — Francją, Belgją, Polską, Węgrami i Estonją — zaraz po 4. marca. W pierwszym rzędzie, przyjaciele Prezydenta-elekta zajmują stanowisko, że nie ma on zamiaru odmawiać Francji i innym krajom, które z tych lub innych powodów nie zapłaciły swoich rat w terminie, sposobności nawiązania układów dłużniczych.

W drugim rzędzie, Anglja robi już podobno starania o umieszczenie Francji w grupie narodów, z którymi p. Roosevest będzie omawiał kwestję rewizji długów. Do tej pory Londyn wstrzymuje się z przyjęciem zaproszenia na konferencję z Rooseveltem i zachodzi możliwość, że zwleka z powodu Francji. Rząd angielski ma wiele zobowiązań wobec Francji i ma zajmować pozycję, że trudno będzie uzyskać ostateczne porozumienia w kwestjach ekonomicznych i dłużniczych, jeżeli Francja będzie od nich odsunięta.

Reakcja kongresowa była szybka. Podczas gdy przywódcy demokratyczni wstrzymali się naogół z komentarzami, liderzy republikanów i postępowców zaprotestowali przeciw wznawianiu układów dłużniczych. Oświadczyli oni, że kongres będzie zwalczał każdą propozycję rewizji. Wszelkie zaś ugody muszą być zatwierdzone przez kongres.

Plan Inflacji Skreślony z Bilu Bankowego Glassa.

Poprawka o Biciu Srebrnej Monety Ubita w Senacie.

Washington, 25. stycznia.— Po długiej i gorącej dyskusji, poprawka Wheelera do bilu bankowego Glassa, przewidująca wolne bicie srebrnych monet w stosunku 16 do 1 do złota, została wczoraj wieczorem ubita w senacie, kiedy wniosek o zostawienie jej na stole przeszedł 56 głosami do 18.

W parę minut później, senat taką samą większością, zostawił na stole poprawkę ofiarowaną przez sen. Longa z Louisiana, który upoważniał rząd do kupowania srebra i stabilizacji w stosunku 14.38 do 1.

Cień Williama Jenningsa Bryna, który walczył o bicie srebrnych monet w określonym stosunku do złota, zawartym w poprawce „16 do 1", przeszedł przez Izbę podczas zawziętej debaty.

Senatorzy Wheeler, Long i Thomas z Oklahomy, prowadzący walkę o wolne bicie srebrnych monet, atakowali gwałtownie senatora Glassa, autora bilu bankowego i głównego przeciwnika ponownego upieniężenia srebra.

Glass odpierał nieustępliwie ataki żądające odrzucenia obydwu poprawek i dodając, że jego „bil bankowy ma na celu zapewnienie dobrej bankowości, nie ma zaś nic do czynienia z walutą, ani inflacją".

Do ognia dyskusji dolał oliwy sen. Tom Connally, dem z Texas, kiedy podczas krytykowania poprawki Wheelera oznajmił, że przygotowuje projekt do prawa przewidujący zmniejszenie zawartości złota w dolarze o jedną-trzecią.

Debata opóźniła ostateczną akcję w sprawie bilu Glassa, przeciwko któremu sen. Long rozwinął był od szeregu dni obstrukcję parlamentarną.

Przy odroczeniu sesji, o godzinie 10:30 wieczór, sen. Glass zapowiedział, że będzie trzymał dzisiaj senat na sesji wieczornej, jeżeli ostateczna akcja w sprawie jego bilu nie będzie podjęta przedtem.

HORNER OMAWIA PROGRAM POMOCY BEZROBOTNYM W ILLINOIS.

Stan Musi Znaleźć Fundusze Na Akcję Ratunkową.

Springfield, Ill., 25. stycznia. W liście odczytanym wczoraj na dorocznem zebraniu organizacji Springfield Council of Social Agencies, gub. Horner przedstawił bardziej szczegółowe swoje poglądy na problem pomocy bezrobotnym. Wyjaśnił on obszerniej swoje stanowisko na punkcie zapomóg rządowych, stanowego podatku od sprzedaży i pokrewnych przedmiotów, omawianych już w jego mowie inauguracyjnej 9-go stycznia.

Chwaląc lokalnych działaczy społecznych za dokonane przez nich prace, gubernator ostrzegł ich, że trudne zadanie leży przed nimi „w dniach rekonstrukcji, jakie idą ku nam".

„Co do dwóch rzeczy nie mamy żadnej wątpliwości" — p. Horner mówił w swym liście — „mianowicie: że działalności ratunkowe muszą być prowadzone w dalszym ciągu i że stan musi się natychmiast postarać o dodatkowe fundusze, w uzupełnieniu zbieranych drogą subskrypcyj prywatnych."

Gubernator wskazał na stanowy podatek od sprzedaży jako na najlepsze źródło funduszów na akcję ratunkową, najlepsze dlatego, że pozwoli na szybkie zbieranie pieniędzy. Przyznając, że opodatkowanie stało się więcej niż uciążliwem, bo niemal konfiskacyjnem, gubernator Horner podkreślił, że stan nie może dopuścić, aby nasi współobywatele, bez własnej winy, mieli mrzeć z głodu.

Pan Horner opowiedział się przeciw bezpośredniej zapomodze rządowej, jako sprzecznej z ideałami amerykańskimi.

Dziewiąta Rocznica Śmierci Prezydenta Wilsona.

Jakie znaczenie miało wypowiedzenie się Prezydenta Wilsona na przebieg sprawy polskiej, gdy oświadczył, iż ma powstać Polska niepodległa z dostępem do morze — wiemy dobrze. Poruszyło ono sprawę w taki sposób, że nie dopuszczało do żadnych dwuznaczników, co do uzyskania wolności przez półtora wieku gnębionej Polski przez trzech zaborców. — Nie wszystkim dyplomatom było ono na rękę, lecz musieli się pogodzić ze stanem rzeczy, nie znajdując innego wyjścia, jak tylko wzięcie tej kwestji pod uwagę w naradach przy zawieraniu pokoju. Rezultatem było przywrócenie wolności naszemu uciemiężonemu narodowi i danie mu możności niezależnego bytu.

Za śmiałe to powiedzenie— wszyscy Polacy mają wdzięczność do Wielkiego Prezydenta, pamięć zaś jego uczci Polonja tutejsza w dziewiątą rocznicę śmierci, która przypada w dniu 3 lutego.

Za staraniem Centrali Polskich Ideowych Organizacyj w Chicago, skupiającej w sobie przeszło dwadzieścia zrzeszeń ideowych, odbędzie się w tym dniu akademja ku czci Prezydenta Wilsona, w auditorjum św. Trójcy. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

W akademji wezmą udział wybitni reprezentanci amerykańscy i polscy, którzy wygłoszą mowy.

Aby uroczystość ta wypadła jak najokazalej, Polonja tutejsza powinna wziąć w niej gremjalny udział, tembardziej, że po raz pierwszy dopiero akademja taka odbędzie się w Chicago ku czci niezapomnianej pamięci wielkiego idealisty, za którego przyczyną weszła Polska w grono narodów niepodległych przed odejściem armij zaborców z ziem polskich.

Próbka.

— Dlaczego stale nosi pan ze sobą tę cegłę?

— Ach, to pan nie wie Sprzedaję mój dom, a to jest próbka.

KUPON

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

25go STYCZNIA, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.



MODNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 2534.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 38, 40 i 42. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji i ⅝ jarda kontrastowej materji.



ŁATWO DO USZYCIA.

Modełko 441.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38 i 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅝ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr................

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Z HAWTHORNE -- CICERO

W ubiegły wtorek, odbyło się posiedzenie Centrali Komitetów Polskich Organizacyj i Towarzystw w Cicero, na którem odbyły się wybory nowego zarządu. Przewodniczył p. Michał Tomaszkiewicz. Urzędnikami zostali wybrani: K. Celmer, prezes; Ig. Kuczborski, wice-prezes; pani Marja Miara, wice-prezeska; Paweł Książkiewicz, sekretarz i Wacław Chojnacki, kasjer. Następnie uchwalono dzień posiedzeń, które odbywać się będą w 3ci czwartek miesiąca, w Hawthorne Community House.

*

Po długiej dyskusji w sprawie dotyczącej młodego p. Edmunda Hyżego, który był nauczycielem w wyższej szkole Morton High School, przed kilku miesiącami został usunięty niespodzianie. Został wybrany komitet złożony z pięciu, który tworzą: p. Stanisław Wiza, p. B. Osowski, Stanisław W. Zienty, Ignacy Błażejak i pani Marja Miara. Komitet ten zbada przyczynę usunięcia p. Edmunda Hyżego.

*

Również była omawiana sprawa petycji młodego p. Juljusza Skrzydlewskiego, który był asystentem prokuratorem stanowego pod prokuratorem John A. Swansonem, a teraz parę tygodni temu został usunięty z tego stanowiska. Została przygotowana petycja do p. Richey V. Graham, stanowego senatora i p. A. Maciejewskiego, superwizora miasta Cicero z podpisami członków wszystkich Organizacyj i Towarzystw z Centrali, ażeby był ponownie zamianowany na to samo stanowisko. Wybrano komitet w skład którego weszli: M. Tomaszkiewicz, K. Celmer, P. Książkiewicz, Ig. Kuczborski, W. Chojnacki, pani Marja Waszak i pani Marja Miara.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 29 stycznia, o godzinie 6tej wieczorem, w Hawthorne Community House, odbędzie się koncert uczniów p. Mieczysława Rektorskiego nauczyciela szkoły muzycznej. Program będzie piękny i urozmaicony. Po koncercie nastąpi zabawa taneczna. Komitet i zabawa połączone są ze współudziałem posterunku nr. 22 Woodrow Wilsona P. L. A. W.

*

Kółko Lit. Dram. im. G. Washingtona, występuje dzisiaj wieczorem na bal urządzony przez Security Benefit Ass'n. w sali ob. St. Pilaszewskiego. Członkowie raczą się zebrać o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Sokolnej.

*

We wtorek, dnia 17go stycznia, o godzinie 10tej rano, odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Janickiego, z domu żałoby, p. nr. 4919 So. 31 Place, do kościoła M. B. Częstochowskiej a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Zmarły należał do posterunku nr. 26 Amerykańskiego Legjonu. Koledzy oddali zmałemu ostatnią usługę. Jerzy Stasenka, komendant, wypowiedział mowę przy grobie.

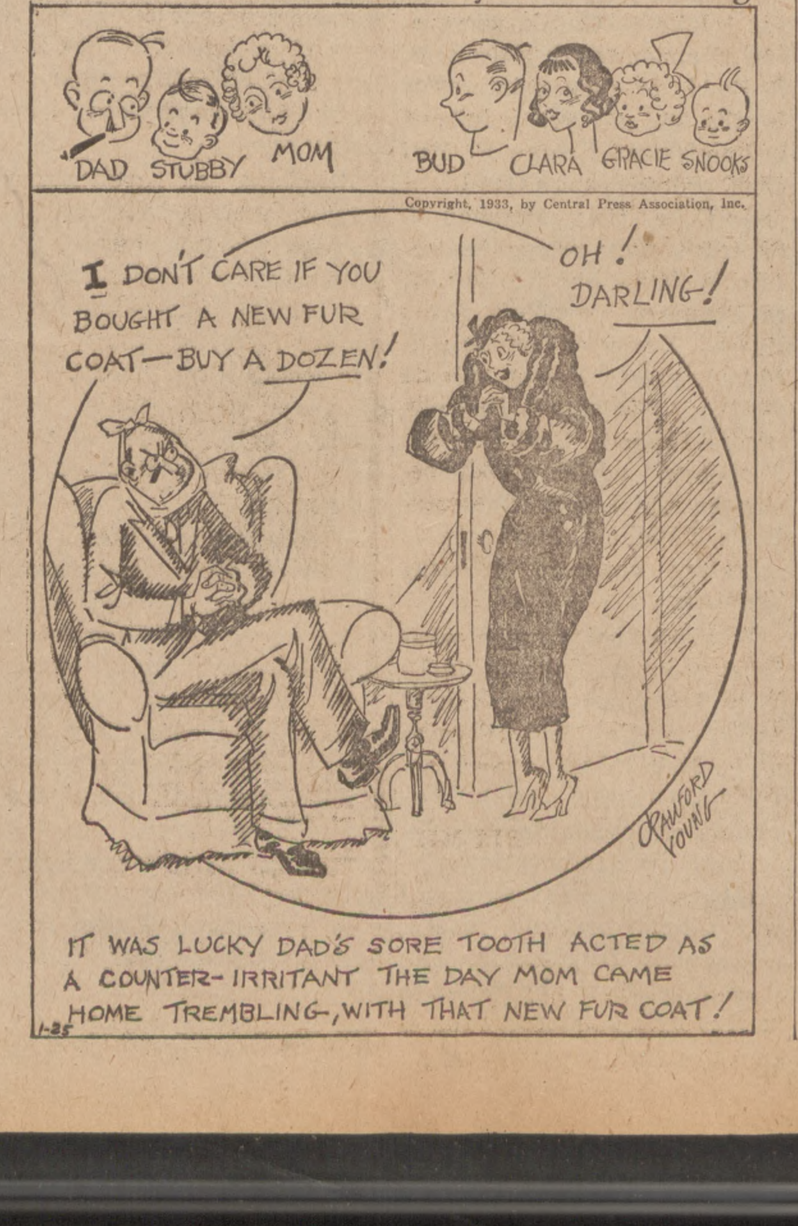
*

W sobotę, odbyła się gwiazdka dla dziatwy Gniazda nr. 49 im. A. Osińskiego, Sokół Polski w Ameryce w Sokolni Program był nadzwyczaj udatny. Sala była wypełniona rodzicami dziatwy. Naczelnik gniazda p. Marjan Prymuła, powołał na przewodniczącego programu prezesa tegoż gniazda, p. Wacława Chojnowskiego, jednakowoż względem nieobecności prezesa, zmuszony był prowadzić program naczelnik p. Marjan Prymuła. Program był następujący: 1. Powitanie przez dziatwę Sokoloharcerską. 2. Betlejem, także przez dziatwę. 3. Cwiczenia wolne, Harcerzy. 4. Rzewne przemówienie druha Wasilewskiego głównego harc-mistrza Sokolstwa Polskiego. 5. Cwiczenia wolne, Harcerek. 6. Przemówienie Naczelnika Okręgu 2, druha Obrzut. 7. Cwiczenia na poręczach, druhen z Gn. 1go. 8. Krakowiak, odtańczony przez dziatwę harcerską. 9. Akrobaci, druhowie Frasz i Kochany. 10. Cwiczenia druhów na poręczach przez zastęp Okręgu 2go. 11. Pajace z Gniazda 1go. 12. Walc, odtańczony przez druhny gniazda. 13. Krakowiak i Mazur, odtańczony przez naczelniczkę Okr. 2go druhnę M. Maniak i druha Kasprzyk. 14. Sztuczka, „Jak Stary Rok ustępował miejsce Nowemu". 15. Przemówienie przez sekretarza Okręgu 2go, druha M. Kościańskiego. 16. Cwiczenia Szablami, przez Harcerzy Gniazda. 17. Komiczne życzenia Noworoczne przez druha S. Nowickiego. 18. Przemówienie przez syna pierwszego naczelnika Sokolstwa, druha Tad. Osińskiego. 19. Deklamacja Noworoczna — przez Sokolęta. 20. Trojak, odtańczony przez Sokolęta Gniazda. 21. Ognisko na sali. 22. Odczytanie telegraficznych życzeń Gniazdu nadesłane przez Prezesa Okręgu 2go druha Sawickiego. 23. Rozdanie prezentów Dziatwie Gniazda. 24. Przemówienie apelujące, Sekr. Komisji Technicznej druha Edmunda Hyży o dobrowolną daninę na radjową godzinę. Do kolekty przyczyniły się druhny Obodzińska i Sikora i zebrały sumę $14.13. Po programie było oddanie dziatwy przez byłego Naczelnika druha M. Prymula następnemu naczelnikowi druhowi S. Leśniak. Po ukończeniu programu nastąpiła zabawa.

*

Posiedzenia: Jutro odbędzie się regularne posiedzenie Hawthorne Tax Payers Ass'n., w sali ob. A. Kosobuckiego, p. nr. 5028 W. 31szy Place. Foresterzy z Dworu św. Kazimierza nr. 796 Z. K. L., mają swoje posiedzenie w sali parafjalnej. W piątek, dnia 27go stycznia, o godzinie 7:45 wieczorem odbędzie się regularne roczne posiedzenie Kółka Lit. Dram. im. Washingtona w sali ob. St. Pilaszewskiego, p. nr. 5101 West 31szy Place. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie. — Prezesem jest p. Zienty. W poniedziałek, dnia 30go stycznia, o 7:30 wieczorem, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. M. B. Dobrej Rady w sali zwykłych posiedzeń... W przyszły wtorek, dnia 31go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się roczne posiedzenie Osady nr. 65 Z. P. R. K. w sali posiedzeń. W środę, dnia 1go lutego, odbędzie regularne posiedzenie Kawalerji Polskiej Orzeł Biały w sali parafjalnej. W sobotę, dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej św. Walentego, odbędzie się posiedzenie Klubu Republikańskiego. Tow. św. Jadwigi, będzie miało swoje posiedzenie w środę, dnia 2go lutego w sali parafjalnej św. Walentego.

THE TUTTS — By Crawford Young



SPORT

Zaharias Następnym Rywalem Stechera.

Savoldi i McMillen Także Wystąpią.

W zbrojowni 202 pułku artylerji nadbrzeżnej, znajdującej się przy Broadway i Thorndale ave., na północnej stronie miasta, w poniedziałek, dnia 30 stycznia, wieczorem, do głównej walki staną dwaj tędzy zapaśnicy, Józef Stecher i Jerzy Zaharias. Stecher parę dni temu stoczył w Coliseum nierozstrzygniętą walkę z szampjonem Jim Londosem.

Jak zapowiada promotor tego wieczorku zapaśniczego, Józef Coffey, wystąpią także znani chicagowianom zapaśnicy— jak Pat O'Shocker, który stanie do walki z Jim McMillenem, Józef Savoldi, który walczyć będzie z Pawłem Harperem i inni.

Savoldi, McMillen jak i Stecher, będą się starali wykazać w poniedziałek że są najodpowiedniejszymi kandydatami na rywali szampjona Jim Londosa. Znawcy przyznają, że do pierwszeństwa ma prawo nie kto inny, jak były szampjon zapaśników ciężkiej wagi, Józef Stecher.

Bilety na wieczorek, jaki się odbędzie w poniedziałek, dnia 30 stycznia w Broadway Armory, można juk nabyć dzisiaj w kwaterach pn. 115 S. Dearborn ul., lub 127 N. Dearborn ul. Pierwsza walka rozpocznie się o godzinie 8:30 wieczorem.

Jadwigowianie Zdobyli 4ty Kontest.

Piątka lekkiej wagi graczy w piłkę koszykową Tow. Najśw. Imienia na Jadwigowie, zdobyła czwarte z rzędu zwycięstwo przez pokonanie ostatnio piątki św. Sebastjana w lidze Organizacji Katolickiej Młodzieży (C. Y. O.)

Frankowi Szymańskiemu jadwigowianie zawdzięczają wygranie tak ważnego dla nich kontestu w piłkę koszykową, gdyż on sam zdobył 11 punktów. Cyfry:

	B.	Ft.	P.
Jadwigowianie	10	4	8
Sebastjanie	7	4	11

W niedzielę, dnia 29 stycznia, w sali De Paul Auditorium piątka lekkiej wagi z Jadwigowa, stanie do następnego kontestu w piłkę koszykową w lidze C. Y. O. z piątką św. Wincentego.

Dnia 10 lutego, w sali Francis Gordon Gym, przy Haddon ave., blisko Milwaukee avenue, piątka jadwigowian zmierzy się z piątką Weber High, o godzinie 7:30 wieczorem.

LIGA MŁODSZA LEWISA.

W kręgielnni Lewisa, przy Milwaukee ave. i Division ul., rozegrane były zwykłe kontesty klubów kręglarskich z ligi wyżej wspomnianej, z czego raport nadesłano nam taki:

Toll Bros.	650	624	690
Yufit Pharmacy	631	643	687
Kamka Boosters	639	645	538
F. & T. S. Shop	637	585	595
Washington S.	614	619	585
N. N.	612	620	826
N. N.	599	542	592
N. N.	664	649	676

Dziś Pierwszy Wieczorek Promotora Molitora.

Shikat i Evko Staną Do Głównej Walki.

Chicago ma nowego promotora walk zapaśniczych, a tym jest od kilku dni Józef Molitor, znany w kołach amerykańskich sportowców. Otóż p. Molitor dzisiaj urządza swój pierwszy wieczorek zapaśniczy w sali Rainbo Fronton, przy N. Clark ul., blisko Lawrence ave. Do głównej walki wystąpią Dick Shikat i Jan Evko. Ma to być pierwszy prawdziwy wieczorek zapaśniczy, pod kontrolą Stanowej Komisji Atletycznej od listopada, 1931 roku, jak twierdzi Molitor.

Shikat i Evko staną do walki o dwa rzuty z trzech, czyli do ukończenia. Inne walki także na programie.

Z DWÓCH KONTESTÓW W SOKOLNI NA STANISŁAWOWIE.

W sokolni na Stanisławowie ubiegłej niedzieli dwie piątki Tow. Sokołów Orła Białego stoczyło zacięte kontesty w piłkę koszykową. Piłkarze wagi przeciętnej 135 funtów, z Sokolni, pokonali rywali z piątki Berwyn Hornets punktami 24 do 23. Cyfry:

	B.	Ft.	P.
Sokoli	9	6	14
Berwyn Hornets	8	7	9

Do drugiego kontestu stanęły dwie piątki koszykarzy ciężkiej wagi. Sokoli Orła Białego niemal przy samym końcu gry pokonali rywali z piątki General Electric X-Ray Co., punktami 28 do 25. Jan Walesa grał doskonale dla Sokołów. Cyfry:

	B.	Ft.	P.
Sokoli	12	4	12
General Electric	10	5	11

Z MŁODZIANKOWA.

Bractwo św. Józefa urządza zabawę ciężko-czasową połączoną z tańcami w niedzielę, dnia 5go lutego w sali parafjalnej, począwszy o godz. 4ej po południu. Pożądanym jest, ażeby każdy kto przyjdzie na zabawę odpowiednio się do niej zastosował. Za najoryginalniejsze ubiory dawane będą stosowne nagrody. Bilety są po nader przystępnej cenie za które płacić się będzie przy wejściu do sali — przy kasie. Komitet złożony z członków: F. Szczepańskiego, J. Migiel, J. Wójcika, i J. Kolec, dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej. Będzie wobec tego sposobność zabawienia się w kółku przyjaciół i znajomych i pogawędzenia sobie o dokuczliwej depresji, tusząc się nadzieją lepszych czasów — lepszej doli.

*

Pokaźna liczba dzieci i osób starszych otrzymała Sakrament Bierzmowania w ubiegłą niedzielę po południu w kościele śś. Młodzianków, z rąk J. E. ks. Biskupa-Sufragana B. J. Sheil'a, D. D.

*

Na ostatniem posiedzeniu Bractwa św. Józefa wybrano zarząd w skład którego wchodzą następujący urzędnicy: ks. Ignacy Andrysiak, kapelan; J. Smith, przełożony; Fr. Szczepański, podprzełożony; J. Wójcik, sekr. prot.; J. Migiel, sekr. fin.; J. Matys, skarbnik. Po zaprzysiężeniu nowo obranych urzędników, podano przekąskę po której rozpremjowano niektóre rzeczy, z których pokryto koszta tej zabawy instalacyjnej.

*

Posiedzenia Dworu śś. Młodzianków, nr. 688 Z. K. L. odbywają się co pierwszy poniedziałek miesiąca w sali parafjalnej. Nadleśniczym jest pan Jan Imbiorski, sekretarzem p. Jan Deka.

*

Dzisiej wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. Króla Jana III Sobieskiego. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Państwo Ignacy i Anna Białas, zam. pnr. 1542 Fry ul., obchodzić będą srebrne gody małżeńskie w przyszłą sobotę, dnia 28go stycznia. Z tej okazji jubilaci podziękują Bogu za odebrane łaski z prośbą o dalsze w kościele śś. Młodzianków na Mszy św. o godz. 8ej rano.

*

Odbył się z kościoła śś. Młodzianków pogrzeb ś. p. Pawła Szóstaka, liczącego przy zgonie lat 56. Pozostawił żonę, czterech synów i dwie córki. — Mieszkał pnr. 2022 W. Huron ul. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Pochowano na cmentarzu św. Wojciecha zwłoki ś. p. Joanny Komorowskiej, z pnr. 1542 Cornell ul. Ceremonje liturgiczne odprawione zostały w kościele śś. Młodzienków.

Z 32giej Wardy.

Regularny Klub Demokratyczny Kobiet wardy 32giej, odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 26go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Nika Orzechowskiego, narożnik Blackhawk i Dickson ulic. — Rozalja Petlak, prez.; Anna Kasianowska, sekr. prot.

'Warszawa w Kwiatach' Na Instalacji.

Do tańców będzie przygrywała orkiestra p. E. Solewskiej.

"Warszawa w kwiatach" — nosi tytuł jedna z wielu atrakcyj, przygotowanych na instalację zarządu Tow. S. Chmielińskiej, w niedzielę, dnia 29-go stycznia, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali hotelu Lewis, 1166 Milwaukee ave.

Program jest krótki, doborowy, zaledwie dwie mowy, reszta popisy muzykalno-wokalne, wykonane przez pierwszorzędne siły artystyczne, zgromadzone w tym zespole.

Uczestnicy będą mieli sposobność ujrzeć sekstet towarzystwa, którego melodyjnym piosenkom wielu przysłuchiwało się przez radjo. Wystąpi także z wesołym monologiem p. Wł. Schmidt, i inni. Po programie zabawa do rana, przy dźwiękach orkiestry damskiej, pod batutą członkini, p. E. Solewskiej.

Wstęp 75c, włącznie z kolacją. Po rezerwacje komitet prosi zgłaszać się do p. Z. Buczyńskiej, telefon Brunswick 0446. Zarząd i komitet zapraszają do wzięcia udziału przyjaciół towarzystwa.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

VII.

UTWORZENIE ARMJI POLSKIEJ.

(Ciąg dalszy)

C.

LEGJONIŚCI W SZEREGACH ARMJI POLSKIEJ.

Generał Szeptycki, jako szef sztabu generalnego zastał wojsko uformowane i doskonale wyćwiczone jedynie w polskiej "Wehrmacht," składającej się z 6-ciu bataljonów piechoty, 1 pułku kawalerji i 1 baterji.

Całe to wojsko liczyło 3,000 głów.

Ponieważ zaczęła się już wojna z Ukraińcami we Lwowie, a także z Czechami i rozwijały się już nawiązki wojny bolszewickiej, trzeba było przyśpieszyć formację znaczniejszych sił zbrojnych i w tym celu podzielił Polskę na Dowództwa Okręgów Korpuśnych, każdy zaś okręg na dywizje, każdą z nich po 4 pułki piechoty i jeden pułk artylerji.

D. O. K. zostały utworzone w Przemyślu, w Krakowie, w Łodzi, w Kielcach, w Lublinie i w Warszawie. Utworzone tamże dowództwa korpuśne, formowały, każde w swoim rejonie, oddziały piechoty, artylerji i kawalerji, starając się wykorzystać różne urządzenia, składy mundurów, broni, amunicji etc., na ich terytorjum się znajdujące.

Materjał ludzki, którym dysponował, składał się z wracających legjonistów z różnych frontów austrjackich i z Ukrainy, dalej z byłych oficerów i żołnierzy korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego, oficerów ,podoficerów, żołnierzy Polaków z armij zaborczych, z których niektórzy, szczególnie z armji austrjackiej, przyprowadzili niekiedy ze sobą zwarte oddziały piechoty, artylerji i kawalerji, tak z włoskiego frontu, jak i z Ukrainy. — Cały ten materjał ludzki rozdzielił Sztab Generalny na owych sześć sekcyj D. O. K., aby mniej więcej zrównoważyć wydajność ich wszystkich. W ten sposób tworzyły się najprzód bataljony piechoty, szwadrony kawelerji i baterje, które sztab znowu łączył w pułki, brygady, a nawet i w dywizje.

Materjału ludzkiego nie brakowało, gdyż do tych wszystkich wyżej wymienionych ochotników, wciągał sztab generalny, za porozumieniem się z Piłsudskim, oficjalnie wszystkich członków P. O. W., którzy, według opinji gen. Szeptyckiego, dali świeży i już do pewnego stopnia wyrobiony materjał.

Do formowania armji brakowało jednak armat, karabinów, amunicji, mundurów, bielizny, butów, ekwipunku wojskowego. Małą cząstkę tychże zapotrzebowań uzyskał Sztab Generalny z nikłych zasobów, pozostających po zaborcach. Większą ilość, szczególnie karabinów, bagnetów, mundurów i ekwipunku uzyskano przez rozbrojenie oddziałów niemieckich i austrjackich na terenach Królestwa i Galicji. W tej pracy rozbrojeniowej zasłużyła się organizacja P. O. W., i Straż Obywatelska, które rozrzucone po całej połaci polskiej, przeciwstawiły energję i pewność siebie, niepewności i dezorjentacji oddziałów większych resztek armij zaborczych.

W chwili ustąpienia gen. Szeptyckiego ze stanowiska szefa sztabu generalnego, było w armji polskiej:

Bagnetów 45 — 50,000
Szabel: 10,000
i do 160 **dział**

Praca gen. Szeptyckiego, podejmowana w nieustannem porozumieniu z Piłsudskim i przy częstych naradach z Paderewskim była więc ze wszech miar wydatną i ze wszech miał zasłużoną. Szeptycki zostawił po sobie dwadzieścia razy tyle sił zbrojnych, w stosunku do tego, co zastał.

Po ustąpieniu ze stanowiska szefa sztabu generalnego, gen. Szeptycki mianowany został, w marcu 1919 r., dowódcą dywizji Litewsko-Białoruskiej, której formację przyjęło na siebie obywatelstwo polskie na kresach północnych, a więc szlachta, ziemianie, inteligencja, mieszczaństwo i chłopi, zespoleni w Związek obrońców kresów wschodnich. Starsi i zasobniejsi dawali na umundurowanie, broń, amunicję, ekwipunek, konie, etc., — młodsi wstępowali jako ochotnicy, do formujących się pułków tejże dywizji. Paderewski kilkakrotnie tę ogromnie drogą, dla zubożałych kresów imprezę, zasilał pieniędzmi, gdyż Państwo Polskie na tę imprezę, w ówczesnych czasach, żadnych wkładów, robić nie mogło.

Formowanie tej dywizji postępowało równolegle z napadami bolszewickich oddziałów, które dywizja Litewsko-Białoruska wypierała ku wschodowi. Był to zaczątek późniejszego frontu litewsko-białoruskiego, który granice Polski wysunął w przeciągu żmudnej, ale owocodajnej 16-miesięcznej pracy po Dźwinę i Berezynę.

Praca gen. Szeptyckiego, jako szefa sztabu nad utworzeniem armji polskiej ogromnie była przez to utrudnioną, że w tym czasie, na trzech frontach toczyła się już wojna i że ledwo utworzone siły zbrojne trzeba było odpowiednio rozdzielać. Jak na stan wojenny było ich w początkach stanowczo zamało, a wszystkie przeważnie niedostatecznie zaopatrzone.

Daje o tem świadectwo, rozkaz dzienny naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego z dn. 14 lutego 1919 r.

Czytamy w tym rozkazie:

"Wojna toczona przez siły polskie ma dotychczas wszelkie cechy wojny nieregularnej. Powody do tego leżą w warunkach, w jakich ziemie polskie zostały uwolnione od okupantów, lub wyzwoliły się z pod jarzma pruskiego lub austrjackiego.

"Formacje regularne armji polskiej były, jak wiadomo, bardzo nieliczne.

"Trzeba było z szybkością formować, uzbrajać i ćwiczyć jednostki bojowe, powstające z oficerów i szeregowców z rozmaitych wojsk i ochotników, a więc z pierwiastków niejednolitych.

"Z powodu rozprężenia armji austrjackiej, zmęczenia długoletnią wojną, ciężkich strat, jakie poniosła Galicja, i wycieńczenia kraju, zabór austrjacki na samym początku nie mógł wystawić pułków polskich w tej samej sile i sprawności, na jakie z początku liczono.

"Zabór pruski nie posiadał wogóle pułków polskich. Tam właśnie, dzięki rozprężeniu armji niemieckiej i zakusom socjalistycznym, znoszącym wszelką subordynację, mogły się potworzyć samorzutne oddziały czysto polskie, jednakże tocząc wojnę z niemieckim Heimatschutzem, na razie na naszym terenie wojennym, nie wchodzą one w rachubę.

"Napad Ukraińców na Lwów, zagrożenie Chełmszczyzny, niejasna sytuacja, a później wojna z Czechami, zbliżenie się bolszewików przez Litwę, konieczność obserwacji wszystkich granic, zmuszały Naczelne Dowództwo do **rzucenia sił na zagrożone punkty bez odpowiedniego ekwipunku, którego kraj, zubożały wojną, dostarczyć nie mógł** i bez koniecznych uzupełnień w ludziach.

"Warunki tego rodzaju odbijają się dotąd ujemnie na prowadzeniu wojny. **Dowództwo było zmuszone, na prędce formowane jednostki, mimo braków wyćwiczenia, wyekwipowania, umundurowania, a nawet z niedostateczną bielizną, posyłać na front.**

"Jest nadzieja — kończy rozkaz Naczelnego Wodza, — że już w najbliższym czasie trudności te zostaną usunięte i że organizacja armji wstąpi na nowe tory."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostra Krytyka Jury Malarskiej Wystawy w Art Institute.

Obrazy p. Wł. Krawca Cieszą Się Uznaniem.

Ocena jury artystycznej dzieł na Wystawie Artystów Chicagoskich w gmachu Art Institute przy Michigan ave. spotyka się od pierwszego dnia z ostremi cięgami krytyków. Zaraz po przyznaniu i wręczeniu nagród, ukazała się w prasie uwaga krytyka artystycznego, że, gdyby jeden z donatorów nagrody mógł ujrzeć nagrodzone z jego funduszu malowidło, przewróciłby się niejednokrotnie w swym grobie. Ostatnio długoletnia recenzentka działu artystycznego w „Chicago Tribune", p. Eleonora Jewett, pisze w nagłówku swego sprawozdania: „Nagrody dostały się radykałom, lecz honory zbierają konserwatyści na wystawie w Chicago. — Krytyka znalazła lepsze prace malarskie między obrazami, którym jury nie przyznała żadnej nagrody."

„Dwie rzeczy — pisze p. Jewett — każdy zauważa na tegorocznej Wystawie Artystów Chicagoskich. Przeoczyć tego niepodobna. Pierwszą cechą jest, że bez obrazów konserwatywnych i pośrednich nie byłoby tam wcale wystawy, a drugą jest to, że pięciu sędziów z modernistów, tworzących większość, Louis Ritman, Francis Chapin, Flora Schofield, Emil Zettler i Alfonso Ianelli, nie zdołali zadowolić adeptów sztuki."

Jury artystyczna składała się z dziewięciu członków. Czterema innymi ze strony konserwatystów byli: Pauline Palmer, Edgar Cameron, Rudolph Ingerle i Sylvia Shaw Judson. Ci nie mieli głosu, ponieważ moderniści szli solidarnie i nie uznawali innej sztuki malowania prócz modernistycznej. Dla tego niektóre nagrody dostały się modernistom za prace niewytrzymujące żadnego porównania z obrazami innej szkoły. Tudzież radykalna większość przyznała swoim nawet nagrody, zgóry zastrzeżone przez donatorów za malatury konserwatywne.

Wziąć, naprzykład, pisze p. Jewett, — wypchane koniki i lalki ze szmatek Ryfki Angel, obraz „Scena Cyrkowa" i porównać z pięknem obrazu „Między Aktami", pędzla p. Władysława Krawca, znajdującym się na przyległej ścianie. Jest tak olbrzymia różnica pod każdym względem, że wprost niepodobna porównywać. A jednak nagroda Chicago Womens Aid została przyznana za obraz „Scena Cyrkowa." Gdy dobra malatura, w mojej opinji, została pominięta."

Oba wzmiankowane obrazy przedstawiają sceny cyrkowe. Recezentka „Tribune" obok swego sprawozdania zamieściła jedno zdjęcie fotograficzne z drugiego obrazu p. Władysława Krawca, pod nazwą „Wielki Namiot" (The Big Top), namalowany ubiegłego lata podczas postoju cyrku w Parku Granta.

Z artystów polskiego pochodzenia, prócz p. Władysława Krawca, rysownika Dziennika Chicagoskiego, znajdują się na wystawie obrazy pani Jadwigi B. Krawcowej, p. Teodora J. Roszaka i p. Jana Fabion-Szynalika. Jeden z modernistycznych obrazów p. Szynalika otrzymał nagrodę pieniężną w sumie dwieście dolarów.

Pani Jewett w swej recenzji wymienia około dwudziestu malarzy i ich dzieła, przyczem zaznacza, iż z powodu skromnego miejsca nie może wymienić wszystkich obrazów konserwatywnych, zasługujących na wyróżnienie i tworzących właściwą wystawę sztuki.

„To, co się stało, pisze, już się nie odstanie. Więc ta wystawa nie będzie prędko zapomniana."

W końcu swego sprawozdania p. Jewett cytuje ironiczną uwagę: „Jeden ze starszych malarzy artystów, William Schmedtgen, co wędrował po salonach wystawowych ubiegłego tygodnia i zbadał całą galerję, podał dobrą sugestję na rok przyszły. Mianowicie, dla oszczędzenia trudów sędziom i kosztów artystom, ostatni powinni zamiast obrazów nadesłać kartki z nazwami swych eksponatów. Kartki jury powinna wsypać do wielkiego kapelusza, wymieszać i wyciągnąć tyle, na ile obrazów jest miejsca na ścianach. W ten sposób uniknie się przy wyborze przesądu i uprzedzenia do sztuki innych szkół. Nagrody powinny także w ten sposób rozlosowane. Wtedy każdy będzie wiedział, kto ma szczęście."

Cierpka uwaga pod adresem znajomości sztuki i smaku artystycznego większości modernistycznej w jury, ma mówić iż nie piękno i sztuka decydowały o wyborze i doborze obrazów, ale określony pogląd sędziów.

ZŁODZIEJE UKRADLI MU DOM.

Logansport, Ind., 25. stycznia. — Złodzieje ukradli w nocy dom H. Zimmermanowi, który doniósł policji, że kiedy wrócił po całonocnej nieobecności, nie zastał domu na miejscu.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street.
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Wodzenie Ludzi za Nos.

Tak już zawsze bywało, że po wyborach ciągnęli ludzie do kwater politycznych po "dziaby" za usługę w czasie kampanji politycznej a nierzadko tylko za oddany głos. Dziś te pielgrzymki przybrały rozmiary bez porównania większe głównie dlatego, że istnieje bezrobocie i że na dzisiaj polityka jest podobno najlepszym byznesem. Nawet gdy pensji ludzie na czas nie otrzymują, to jeszcze nazywa się to lepszem, jak gdyby wcale nie pracowali. Przynajmniej powiedzieć sobie mogą, że im się należy.

Kwatery polityczne są zatem przepełnione nierzadko takimi, którzy w innych warunkach nigdyby tam nie poszli. Stoją ci biedacy nietylko godzinami, ale całemi dniami i czekają cierpliwie ukazania się dygnitarza politykierskiego. Po wielu tygodniach podpierania ściany, politykier wreszcie powie, żeby poszukiwacz "dziabu" udał się do prezesów organizacji i od nich dostał list rekomendacyjny.

Od tej chwili zaczyna się pielgrzymka prawdziwa i wodzenie ludzi za nos, bo gdy się nawet dostanie list rekomendacyjny od prezesa organizacji, to jeszcze nie wystarczy. Wtedy pytają, czy ten ktoś należy do organizacji wardowej, a wówczas odsyłają go po "indorsement" do komitymana. — Ten ostatni przyjmie cię z wysoka, mruknie, bąknie a czasem warknie i zapyta, czy nieszczęśliwy był u kapitana precynktowego. Trzeba więc do tego dygnitarza pójść po to, aby cię odesłał z powrotem do jakiegoś politykiera na urzędzie. Ten wreszcie zawoła sekretarkę, podyktuje list rekomendacyjny i odda go uradowanemu. Z takim listem idzie się do biura prokuratora, albo do biura innego dygnitarza, gdzie jest dużo "dziabów" do rozdania. Człowiek się cieszy na myśl, że już wszystko ma w ręku, że już wreszcie doszedł do kresu, aż tu nagle mówią, że ta rekomendacja dobra jest, ale tylko w domowem obejściu a nie w polityce, że trzeba koniecznie iść do komitymana i od niego dostać "indorsację."

Zasmucił się poszukiwacz „dziabu", ponieważ cel znów się oddalił, ale nadziei nie stracił. Teraz jest pewny, że znajduje się na właściwej drodze, że gdy tylko dostanie indorsację komitymana wtedy wszystko będzie w porządku. Pędzi więc do pana komitymana, który faktycznie list potrzebny daje. Biegnie z nim z powrotem do biura, gdzie już był poprzednio i znów doznaje rozczarowania, albowiem żądają od niego indorsacji organizacji. Upływa znów jakiś czas, gdyż takich indorsacyj nie dostaje się w ciągu pół godziny. Trzeba na to czekać nieraz tygodnie. Dostał ją wreszcie, pędzi po „dziab", będąc pewny, że teraz już nikt nigdzie go nie odeśle. Omylił się jednak, albowiem po przejrzeniu rekomendacji powiedziano mu, żeby "patronage committee" dał swoje O. K.

Zebrał nieszczęśilwy resztę sił i cierpliwość i powlókł się do "patronage committee." Kazano mu tam długo czekać, bo komitet musiał przejrzeć aplikacje tych, co wpierw się tam zgłosili, a było ich dużo, bardzo dużo, więc trzeba było czekać długo. Doczekał się wreszcie nasz poszukiwacz "dziabu" politycznego. Dostał O. K. ale już tak był zmęczony i wyczerpany tem wszystkiem, że nie biegł, a wlókł się do tego samego biura po "dziab." Widocznie jakieś przeczucie kazało mu się wlec, gdyż naprawdę nie było się po co spieszyć. Gdy przyszedł, przyjęto go bardzo życzliwie, o wiele życzliwiej niż przedtem, niestety, było już za późno. Wszystkie "dziaby" zostały już rozdane. Powiedziano mu, żeby poczekał, aż się wakans otworzy, ale kiedy — nikt nie wie.

Mamy Ludzi Odpowiednich...

Artykuły nasze polityczne wywołały badrzo szerokie zainteresowanie niewątpliwie dlatego, że Polonja chicagoska doszła już do wysokiego uświadomienia politycznego, poznała swą siłę i wartość i chce zabierać głos narówni z innymi współobywatelami obcego pochodzenia. Nie będziemy w tej chwili analizowali tego zjawiska celem stwierdzenia, czy owo głębokie interesowanie jest dla nas większą korzyścią, jak interesowanie się w innych dziedzinach np. handlowej i finansowej, oraz w dziedzinie ścisłej nauki czy sztuki. Stwierdzamy tylko fakt.

Liczne głosy czytelników naszych dowodzą ponad wszelką wątpliwość istnienia wśród nas wysokich ambicji politycznych, co bynajmniej nie jest szkodliwe, o ile nie odbywa się kosztem ambicyj w innych dziedzinach. Ludzie składają nam powinszowania nie celem łechtania naszej próżności, ale celem zadokumentowania, że myślimy tak, jak myślą szerokie masy ludu naszego, że czujemy tak, jak one czują. Wyraz temu dają nietylko ci, co się na polityce znają, co kiedyś sami uprawiali politykierję, ale robią to przeciętni poczciwcy nasi, których dotąd w pole wyprowadzono. Choć w różnych słowach, lecz wszyscy dowodzą, że dobrą pełnimy służbę.

Ostatnio pisze nam były alderman Tomczak. „Bardzo interesujące artykuły czytam w Dzienniku Chicagoskim z życia politycznego Polonji naszej. Piszcie tak dalej i pouczajcie lud."

„Reprezentacji w polityce nam potrzeba, reprezentacji właściwej, i cieszę się, że Dziennik Chicagoski zajął się tą sprawą i woła głośno o tę reprezentację. Nasza Prasa to potęga, której nic dorównać nie może. Wielu obywateli nie chodzi na zebrania polityczne, tylko z gazet polskich korzysta i w dzień wyborów głosują tak, jak im gazeta pisze.

„Dużo zależy także i od naszych politykierów, od urzędników publicznych na stanowiskach. Niestety, wielu z nich interesuje się tylko sobą, gdy inni znów nie umieją się wysłowić należycie, i ten brak utrudnia im zdobycie należytego uznania. Ale to nie znaczy, żebyśmy ludzi odpowiednich nie mieli. Owszem, mamy ich i nawet wielu, tylko że ci ludzie wolą pozostać w byznesie prywatnym, handlowym własnym, lub na stanowiskach w wielkich korporacjach amerykańskich. Są i wśród politykierów naszych wyjątki, lecz te wyjątki nie mogą starczyć za dziesiątki i dlatego tak ciężko nam idzie w polityce."

W polityce nie zawsze ma się na względzie uczciwość. Często rozmyślnie nie rekomenduje się zdolnego rodaka na urząd dlatego, że właśnie jest zdolny, że jest w stanie myśleć za siebie, że nie chce być narzędziem, lub zwykłym lokajem. O takim mówi się, że jest za mądry, a nam właśnie mądrych w polityce trzeba a nie żadnych „jesmanów."

Z tym systemem musimy wziąć rozbrat, jeśli chcemy, żeby zdrowe stosunki między nami panowały. Musimy wziąć rozbrat także z praktyką popierania na stanowiska ludzi dlatego tylko, że noszą nazwisko polskie. Nie, taki kandydat musi mieć jeszcze coś więcej, musi sobie zasłużyć u społeczeństwa na to poparcie i musi posiadać takie zalety, że chlubić się nim będziemy. Nieodpowiadających tym wymaganiom pozostawmy samym sobie. Będzie to lepiej tak dla nas jak i dla nich.

„Kulturalni" Niemcy.

W związku z mającym się odbyć w czasie od 7 do 12 września br. w Wiedniu niemieckim Dniem Katolickim „Berliner Boersenzeitung" atakuje ostro arcybiskupa wiedeńskiego, X. dr. Innitzera, za zaproszenie na powyższe uroczystości Polaków. W dłuższym artykule odmawia „Berl. Boersentzg." Polakom prawa na wyłączność zasługi za pogrom wojska tureckiego pod Wiedniem, które zostało właściwie pobite przez... dzielnych (wackers) Saksończyków pod wodzą elektora Jana Grzegorza III. Polacy zaczęli dopiero ścigać uciekających w popłochu Turków, przeprowadzając przy tej sposobności „tak dokładny rabunek (Pluenderung), że nie dostrzegali różnicy między zdobyczą na Turkach a mienia ludności niemieckiej." W podobnym mniej-więcej „tonie" jest utrzymana reszta artykułu w piśmie niemieckiem, posiadającem pretensje do miana pisma kulturalnego.

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE—9.-I.

Redakcja "Dziennika Chicagoskiego" zabrała się ostatnio nie na żarty do skóry pelsko-amerykańskich politykierów w Chicago, domagając się od nich śmiało uczciwego spełniania przyjętych obowiązków i zaprzestania blagi politykierskiej.

Dobrze robi "Dziennik Chicagoski", że nareszcie zaczyna śmiało i otwarcie politykierom mówić prawdę w oczy.

Zbyt długo prasa nasza tolerowała różne zło, zbyt długo wynosiła ona na urzędy różnych osobników nie zasługujących na zaufanie ogółu i lekceważących sobie po objęciu urzędów nietylko gazety polskie, nietylko swoich wyborców-rodaków, ale wogóle wszystko co polskie.

Trzeba skończyć z tolerowaniem zła, trzeba skończyć z głupiem politykierstwem a zabrać się do właściwej polityki.

Ludzie, którzy jedynie w czasie kampanji wyborczej pamiętają o swej polskości i swoich rodakach, na zaufanie naszych rodaków nie zasługują. Ludzie, którzy widzą polskie pismo i polskiego dziennikarza tylko w czasie kampanji wyborczej, a po wyborach lekceważą sobie opinję tego pisma i szczycą się tem, że ich Polska nie interesuje, nie zasługują na poparcie polskiej gazety.

Bądźcie Dumni Zeście Polakami.

Rozpatrując udział Polski w rozwoju nauk ścisłych, znajdujemy i tu poczesne dla niej miejsce. Oto Polak Vitelo już w XIII wieku stworzył traktat o optyce. Był też pierwszym w Europie, który wrócił do teorji matematyka Apollonoiso z Pergi. Kopernik, ów wielki Polak, który wstrzymał słońce, wzruszył ziemię i który swą teorją spowodował przewrót we wszystkich dziedzinach nauki i życia. W XVIII wieku na widowni dziejów występuje najznakomitszy swoich czasów astronom Jan Heweljusz. W ostatnich czasach zajaśniał blaskiem potęgi umysłu najwybitniejszy genjusz ubiegłego stulecia Hoene-Wroński, który stworzył silne fundamenty nowoczesnego postępu.

Inny zaś polski uczony, Mertens, wzbogacił swemi odkryciami wszystkie działy matematyki. Długi jest tu szereg mężów polskiej nauki m. in. Wróblewski i Olszewski, z imieniem których związane jest skroplenie tlenu. A największa wśród nich chluba narodu polskiego — Marja Curie-Skłodowska, która nietylko naukę wzbogaciła swemi doniosłemi odkryciami. Wynaleziony przez nią pierwiastek radu leczy ludzkość ze strasznej choroby, jaką jest rak. Marja Skłodowska jest także pierwszą kobietą w świecie, która otrzymała order francuskiej "Legji Honorowej".

Handel Stypendjami.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Opieramy się w tym artykule na wiadomościach zaczerpniętych z polskiego pisma „Pittsburczanin". — Znaleźliśmy tam ciekawe wywody na temat handlowania stypendjami dla zdolnych studentów na cztech uczelniach uniwersyteckich stanu Pennsylvania.

Posłuchajmy.

W Stanie Pennsylvania cztery uniwersytety rozdzielają pomiędzy 50 stanowych senatorów po 12 stypendjów każdemu na rok, celem nadania tychże najzdolniejszym studentom.

Każda z tych uczelni pobiera wielkie zapomogi od stanu.

Stypendja te są nadawane najzdolniejszym uczniom, aby mieli sposobność ukończyć studja na jednej z uczelni w stanie Pennsylvania.

Ostatnio wyszło na jaw, iż ludzie nieuczciwi w najrozmaitszy sposób wydostają owe stypendja od senatorów, którzy je otrzymali zupełnie darmo, celem rozdzielenia takowych, a wydostawszy je od senatorów, poprostu mówiąc, sprzedają je upatrzonym studentom.

Stypendjum takie ma wartość przeciętnie $300 rocznie, a ponieważ jest dane na cztery lata, przeto wartość jego wynosi $1200. Wobec tego, że 50 senatorów otrzymuje po dwanaście stypendjów na rok, to jest 600 razem, suma ogólna ich wartości wynosi około $720,000 rocznie.

Więc jest czem handlować, bo idzie o poważną sumę pieniędzy.

Podobno w ten skandal jest już wmieszanych dwóch senatorów, dalej jakiś politykier, który zajmował przez długie lata poważny urząd stanowy. — Właśnie ten urzędnik zwracał się do senatorów, aby mu te stypendja odstępowali, czem wzbudził podejrzenie. Przez długie lata ten urzędnik kolektował sporo grosza do własnej kieszeni z tego handlu stypendjami. Jeden ze senatorów zapytany w tej sprawie odpowiedział, że słyszał o tym całym skandalu, lecz nie zna bliżej faktów i nie wie, czy są dowody, aby można było wszcząć śledztwo. Ale nadmienił, że jeśli są, to sprawa taka musi być całkowicie wyświetlona i przestępstwo surowo napiętnowane, gdzie winni muszą ponieść karę.

Dlaczego o tem piszemy?

Aby tylko dać przykład, jak różnorodne są drogi do robienia pieniędzy w niewłaściwy sposób.

Wszędzie i na każdym kroku widzimy brak kontroli i swobodę załatwiania spraw nawet wielkiej wagi, gdzie dotychczas nikt nie zwracał uwagi, a dopiero w tych ciężkich czasach każdy zastanawia się nad podobnemi problemami.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

JAK ZWALCZAĆ PROPAGANDĘ NIEMIECKĄ.

Szanowna Redakcjo!

Czytając polskie pisma, zauważyłem artykuły i wzmianki na temat "Jak najlepiej można walczyć przeciw propagadzie niemieckiej", która tyle szkodzi polskiej sprawie tu w amerykańskiej prasie. Ja uważam, że jest sposób bardzo łatwy. Oto moja sugestja, która powinna być najskuteczniejsza, a mianowicie, złożyć tak zwany żelazny fundusz przy polskich wydawnictwach, do któregoby wpływały dobrowolne datki na ten cel, tak od organizacyj, jak i od osób prywatnych. Z takiego funduszu żelaznego prasa polska mogłaby czerpać pieniądze na odpieranie pruskiej propagandy w prasie amerykańskiej. Polskie wydawnictwa mogłyby porozumieć się wspólnie w tej sprawie i postawić odpowiednich ludzi na czele takiego funduszu, albo powierzyć tę pracę Syndykatowi Dziennikarzy Pol., któryby tę pracę załatwiał ku ogólnemu zadowoleniu Wychodźtwa i Ojczyzny.

A więc można zwalczać propagandę antypolską, tylko trzeba chcieć i mieć dobre chęci. Ja wierzę, że fundusz żelazny na tak wzniosły cel będzie poparty z całą chęcią przez Wychodźtwo.

J. S. Chmielewski,
1451 Holt ul.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 25go stycznia, 1893 r.

W Hiszpanji trwa ciągle agitacja republikańska. W tych dniach przeciwnicy monarchji wydali w tym celu manifest pod pisany między innymi przez Zorillę.

Wczorajszy śnieg obfity „zasztapował" ruch na niektórych z linji tramwajowych. Ludziska musieli brnąć piechotą przez zaspy!

Złe czasy.

Złe dziś czasy, sensu mało.
Kiedy biało głowy,
Posypują mąką ciało —
i twarze i głowy!!!....

W Podgórzu pod Toruniem (Prusy zachodnie) poradził sobie bardzo dowcipnie zięć, mieszkający w jednym domu z teściową. Gdy mu ta w wieczór Sylwestrowy nie chciała dać klucza do domu, wyjął połowę drzki do sieni i zabrał je z sobą na zabawę. Na zięcia tak pomysłowego oczywiście gniewać się nie można....

Odpowiedź Redakcji.

Panu S. R. z Rockwell ul.: Syn pański, mając dwa lata kredytu uniwersyteckiego, studja dentystyczne zajmą mu jeszcze trzy lata w Chicago College of Dental Surgery. Ogólny koszt studjów wynosi między $600 a $700 rocznie. Radzimy napisać po katalog, w którym podane są wszelkie warunki i koszta nauki. Podajemy panu adresy dwóch kolegjów dentystycznych: Chicago College of Dental Surgery, Wood and Harrison St., oraz Illinois College of Dental Surgery, Honore and Harrison St.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

TO I OWO.

Jest w Ameryce radość szczera, że się pozbyto już Hoovera, co był na sznapsa wielki sknera i Roosevelt teraz hołdy zbiera. Radości głośnej zaś wybuchy, że ustępuje Hoover suchy i w Europie drażnią słuchy, cieszą się bowiem z tego z góry, że wyprzedadzą wielkie fury Jankesom różnej mocnej lury i że załatwią ochotliwie wojenne długi przy tem żniwie w koniaku, w wódce oraz w piwie. Nie wiedzą Europejczyki, że w różnych kątach Ameryki już funkcjonują dziś fabryki i wyrabiają w wielkiej masie sznapsa, ażeby mieć w zapasie, gdy tylko go sprzedawać da się. Wielki się bowiem nacisk kładzie, by własnej wódki mając kadzie, przy Monroego trwać zasadzie!

*

W Szwajcarji, w kraju, co, jak wiecie, najspokojniejszym jest na świecie i był szczęśliwym dotąd przecie — w dodatku przytem w tej Genewie, gdzie z dobrej woli, a nie w gniewie, pokój powszechny jest w posiewie, gdzie najmądrzejsze głowy świata ta myśl jednoczy oraz splata, by człowiek miał w człowieku brata — były paskudne awantury, robiono sobie we łbach dziury, widok był smutny i ponury — działy się brzydkie rzeczy w czynie tak, jakby w Moskwie lub w Berlinie, gdzie, to działają różne św...... Podobno, że te demonstracje w Moskwie znalazły swoje racje, że stamtąd przyszły machinacje przez nadesłane delegacje. Lecz tak, czy owak — źle się dzieje, przyznajcie mości dobrodzieje, że się porządek świata chwieje i że się.... Stalin w kułak śmieje.

U HINDENBURGA.

Hindenburg do szefa kancelarji Meissnera:

— Żeby ten Hitler nie był żywą osobą, a obrazem pędzla słynnego mistrza...

— To i co, Wasza Ekscelencjo?

— To możnaby go z łatwością powiesić, a spróbój pan teraz to uczynić.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

USTAWICZNA TROSKA O ZDROWIE.

Dobre zdrowie nie jest przypadkiem. Chociaż jest największym ze wszystkich darów, jakie posiadamy, często jest niedoceniane. Dopiero gdy na nas spadnie choroba, wówczas zdajemy sobie sprawę z wartości zdrowia dla nas, ale po odzyskaniu zdrowia znów zapominamy i zaniedbujemy je.

Farmer nie może spodziewać się dobrych zbiorów, ani też ogrodnik pięknych owoców czy kwiatów, dopóki nie uprawi roli odpowiednio i nie przypilnuje następnie rosnących roślin. Oprócz tego wszystkie rosnące jarzyny, drzewa i kwiaty muszą mieć podostatkiem wody, światła słonecznego i świeżego powietrza.

Ciało ludzkie jest jak gdyby rosnącą rośliną tak długo dopóki śmierć nie przetnie nici życia. Jeżeli chcemy mieć zdrowe ciało, musimy troszczyć się o nie nawet więcej, niż farmer, czy ogrodnik o ziarno, owoce lub kwiaty. Ciało ludzkie musi mieć zapewnioną żywność w dostatecznej ilości, by mogło rość, a także dużo światła słonecznego i dużo świeżego powietrza. Co więcej, musi być odpowiednio nawodnione, wewnątrz i nazewnątrz.

O ile prawdą jest, że polne lilje "nie pracują, ani orzą," to jednak faktem jest, że jeżeli niema należytego starania koło nich, nie pokryją się one upragnionem przez nas kwieciem. Kwiaty i zboże zginęłoby bez wody, ani też nie nabrałoby siły potrzebnej, gdyby nie uprawiało ćwiczeń odpowiednich przez opieranie się podmuchom wiatru.

Niemowlę, które zaczyna się czołgać po podłodze, uprawia już ćwiczenia instynktownie. Nie zadowalając się czołganiem po podłodze z miejsca na miejsce, próbuje ono podnieść się na swych ramionach, bawi się zabawkami i innymi przedmiotami, z którymi się styka i utrzymuje swe ciało, swe ramiona i nogi w ustawicznym ruchu przez cały czas. Wcześnie już uczy się rzucać rzeczy, a gdy jest z czegoś niezadowolone, objawia to ćwiczeniem płuc przez płacz i krzyk.

Normalnie rozwijające się niemowlę wprost nie może usiedzieć spokojnie. Zawsze jest w ruchu; biega skacze i wogóle czyni coś, by ciało było w ruchu. A wszystko to pomaga do rozwoju ciała.

W przeciwieństwie do tego niewiele starszych osób uznaje wartość ćwiczeń, świeżego powietrza i światła. Niektórzy nie uznają nawet rzeczywistej wartości wody. Wstają oni rano, spieszą do pracy, często przepędzają cały dzień na siedzeniu przy pracy, następnie spieszą do domu na kolację, później siedzą czytając gazetę, czy książkę, grając w karty, lub też po kilkugodzinnej rozmowie, udają się na spoczynek — i wielu potem dziwi się dlaczego spać nie może i dlaczego budzą się rano nie czując się dobrze i wypoczętymi.

Takie życie nie zapewnia odpowiedniej troski dla ciała. Po pierwsze ciało nasze wymaga zdrowego i pożywnego pokarmu, a to zapewnić można tylko przez zrównoważoną djetę. Djeta taka oznacza, że oprócz mięsa, jaj i ryb, powinniśmy spożywać dużo jarzyn, zwłaszcza świeżych i liściastych oprócz tego należy jeść owoce, takie jak pomarańcze i tp. W końcu powinniśmy pamiętać o dobroci mlecznych produktów, jak ser, masło i jaja i dopilnować, by pić jak najwięcej mleka.

W dodatku do tego należy uprawiać ćwiczenia na słońcu i świeżem powietrzu, a spacer jest jednym z najlepszych tego rodzaju ćwiczeń. Chociaż taniec, uprawiany od czasu do czasu, jest dobrem ćwiczeniem fizycznem, to jednak dobroczynne jego skutki giną przez to, że zwykle tańce odbywają się w źle przewietrzanych salach i pokojach.

Powinniśmy zawsze spać w dobrze przewietrzanych sypialniach, przy otwartych oknach, i prócz tego uprawiać także lekkie domowe ćwiczenia fizyczne, rano i wieczór. Kąpiel powinna być częsta, gdyż to pomaga skórze naszej do należytego funkcjonowania. Codzienna kąpiel jest doskonałym nałogiem.

Czyścić zęby należy rano i wieczór, i chodzić do dentysty kilka razy na rok. W końcu powinniśmy poddawać się egzaminacji lekarskiej, przynajmniej raz na rok.

Jeżeli zastosujecie się do powyższych rad, zapewnicie sobie zdrowie i siły.

Dr. Shirley W. Wynne,
Kom. Zdr. m. New York.

SAMOTNY NARÓD

Wiktor Przecławski — Powieść z Roku 1831

CZĘŚĆ DRUGA

PĘDZĄCA SŁAWA.

(Ciąg dalszy.)

Plan polegał na skierowaniu z Mińska całej armji naszej, wzmocnionej czwartą dywizją piechoty oraz częścią garnizonu Warszawy, przeciwko Dybiczowi. Podkreślał silnie okoliczność, że wódz rosyjski nie ma już przygniatającej przewagi liczebnej, że poniósł dosyć znaczne straty, że wreszcie Witt z trzecią dywizją grenadjerów, i trzecim korpusem kawalerji znajduje się wciąż za Wieprzem, a więc za daleko, aby móc dość szybko połączyć się z armją główną, i słusznie przewidywał, że także koncentracja wojsk nieprzyjacielskich nie może się odbyć odrazu, przeto armja nasza będzie walczyła z ogromną szansą zwycięstwa. A poza tymi niewątpliwymi walorami był jeszcze jeden, może najważniejszy, a mianowicie niesłychany zapał naszego żołnierza, wspaniała postawa całego wojska, złączonego w nierozerwalną jedność żądzą zwycięstwa i niezłomną wiarą w to wielkie zwycięstwo.

A jednak narady, a później ostateczna rozmowa Prądzyńskiego ze Skrzyneckim nie doprowadziły do niczego, Prądzyński mówił:

— Dybicz, być może, chce bitwy, bo jeszcze wierzy w siebie, zresztą unikać bitwy nie może, bo poprostu nie będzie miał wyboru. Na terenie, o którym mowa, będzie musiał walczyć prawie wyłącznie przy pomocy piechoty, a to samo już decyduje o naszej przewadze.

Skrzynecki był niezadowolony, nawet ponury. Machnął niecierpliwie ręką, a później obie ręce położył na mapie: — Ja z szosy nie zejdę — rzekł upartym tonem — tylko szosa zapewnia mi szybkość, a ta jest główną rzeczą w naszych manewrach. Zresztą tam w tych błotach nad Okrzejdą my będziemy znużeni, nie oni. Bo oni będą wypoczęci, jeśli będą na nas czekać, a my będziemy dobrze nadszarpani marszami.

— Panie generale, przecież całość położenia Dybicza jest taka, że się tu chwila może więcej nie powtórzyć. Wrażenie klęski tam musi być ogromne! Ta bitwa może rozstrzygnąć wojnę, panie generale!

— Mamy czas — opryskliwie odpowiedział wódz naczelny — ja tylko wtedy zezwolę na walną bitwę, jeśli zgóry będę pewny zwycięstwa!

— Pozwolę sobie zauważyć, że takich sytuacyj niema!

— To je stworzymy, panie pułkowniku — pyszałkowato odpowiedział Skrzynecki — przecież mamy po temu możności. A naczelną naszą myślą być winno, być musi i będzie to, że nam armji narażać nie wolno, musimy jej strzec jak oka w głowie!

— Któż tu mówi o narażaniu armji? — uniósł się wtedy Prądzyński. — Ośmielę się zauważyć, żem dotąd nigdy jej nie naraził! A trwanie, panie generale, bierne trwanie i marnowanie okazji jest marnowaniem nietylko armji, ale o losów narodu. My możemy wygrać, my mamy losy wojny ot! tak w ręku! Ale my musimy działać szybko, energicznie, śmiało i rozstrzygająco! Rozstrzygająco, panie generale!

— Chcesz pan nowej Olszynki? Nowego potoku krwi bez rezultatów, albo klęskę?

— Jesteśmy sami, panie generale — spokojnie i zdecydowanie odpowiedział Prądzyński — i możemy nie bawić się frazesami. Jest rzeczą nietylko widoczną, ale już najzupełniej udowodnioną, że powstanie może liczyć na wygraną, a nawet może i czynne poparcie zachodu tylko w tym wypadku, jeśli będziemy prowadzić wojnę czynną, zuchwałą, napastliwą, i szybką, szybką przedewszystkiem! Na bierność nas nie stać, na wojnę na wyczerpanie nas nie stać! Do szybkiego rozstrzygnięcia dążyć musimy za wszelką cenę, to jest nasz obowiązek.

— Pan planuje, układa, prowadzi! Lecz odpowiedzialność spada na mnie!

— I spadnie w każdym wypadku! Pan generał jest naczelnym wodzem!

— Otóż to! I dlatego nie dla mnie te wszystkie próżne rzeczy, ja wam Kościuszką nie będę i Maciejowicami skończyć nie chcę!

Prądzyński szarpnął się w sobie, a twarz jego skurczyła się, jak gdyby usłyszał obelgę. Podniósł się powoli i długo, badawczo patrzał w nadętą twarz wodza. Cicho rzekł:

— Mogę upewnić pana, panie generale, że Kościuszko takiej sposobności nie zmarnowałby! Nawet, gdyby miał jeszcze raz ryzykować życiem!

— Ja swego życia nie chronię—krzyknął Skrzynecki i powstał także — i nigdy chronić nie będę! Ale malowanym wodzem nie będę!

— Więc pan generał plan mój odrzuca?

— Tak jest! Nie chcę o nim słyszeć!

— Podług rozkazu, panie generale!

Wyszedł zgnębiony, przybity, zrozpaczony. Waliły się jego piękne plany jak marny domek z kart. Ze zwycięstwa, z jego skutków, z otwartych możliwości nie pozostawało poprostu nic, krom próżnej sławy i zawiedzionych ogromnych nadziei. Naczelny wódz rzucił w błoto swą najważniejszą kartę, rychło patrzeć, a przeciwnik chytrze ją podniesie! Załamała się świetna ofensywa zaraz po pierwszem zwycięstwie, załamała się fatalnie w rękach... Naczelnego Wodza! Nie będzie żadnych donioślejszych następstw, nie będzie bitwy rozstrzygającej, nie zagrzmi sława polska po szerokim świecie! Rozśmieje się szyderczo feldmarszałek Dybicz, rozśmieje się car w kamiennym Petersburgu.

— Czapkami zakidajem! — Nie mają Polacy wodza!

Psiakrew!

Przemęczył się całą noc. Gryzł się, medytował, zrywał się, nowe plany układał i — bezsilny — znów widział to samo: brak woli i decyzji, zupełną małoduszność, i najgorsze: brak inteligencji!

Aż wreszcie porwał go gniew. Nie! To jednak tak być nie może! Nie wolno bezczynnie patrzeć na nieświadome a okropne kopanie grobu wszystkich nadziei polskich, nie wolno rezygnować!

I nagle powziął postanowienie.

Wytrwale, chłodno, z najwyższym wysiłkiem zdobywając się na konieczny spokój pracował do samego rana. Przygotował nowe plany w najdokładniejszych szkicach, oparł wszystko na ścisłym, poważnym rachunku, zanotował szczegółowo wszystkie argumenty, a na samym końcu przygotował prośbę o dymisję, opatrzoną również obszernemi motywami. Ta szybka a wyczerpująca praca ostudziła w nim gniew i oburzenie, i jakby nową ukazała drogę. Będę walczył do ostatka — zdecydował twardo — i użyję wszelkiej broni, nawet prób groźby i zastraszenia, nawet upokarzającej prośby, nawet uniżenia! Może obudzi się w nim wielka dusza, może drgnie nareszcie ta zaspana wola! Będę prowadził podwójną grę wojenną... z wrogiem... i z własnym naczelnym wodzem!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przedstawienie Na Władysławowie Sukcesem.

Tow. Młoda Polska, gr. 388 Z. P. w Am., urządziło przedstawienie, w niedzielę, dnia 15go i 22go stycznia, w sali parku Chopina, gdzie sukces był niezrównany. Publiczność dopisała. Bo w obie niedziele sala okazała się za małą, tak że spora liczba gości odchodząc z pożałowaniem, że nie mogła widzieć tak pięknej sztuki, jaką jest „Śmierć Sieroty Pod Krzyżem". Komitet z łona Tow. najserdeczniej przeprasza tych wszystkich którzy z braku miejsca powrócili do domów.

W dramacie „Śmierć Sieroty Pod Krzyżem", brali udział następujący; Maciuś, pastuszek Leonard Górski; Hanuś, sierota Irena Człapinska; Zosia, sierota Helena Pluta; Jakób, ojciec, Hanusi Henryk Szlapa; Michał, ojciec Maciusia Edwin Rusin; Wojciech Wymienialski, fabrykant mydła, Józef Pierścionek; Konegunda, jego żona Klara Stompor; Fredzio, ich syn Jan Gradowski; Wandzia, ich córka Bernadyna Schreiman, Ciocia, Lucja-Marja Gajewska; Maciej, Wyrobnik Józef Wróbel, Maciejowa, jego żona Regina Szlapa; Felczer Edward Kierkowski; Elżbieta, opiekunka sierocińca, Gertruda Owczarek; Barbara, opiekunka sierocińca, Genowefa Depukat; Koleżanki szkolne: L. Miloch, J. Słowik, A. Ozimek, A. Hycner, E. Kulikowski, D. Guziołek, L. Szymańska, E. Wojnicka i I. Ziemba. Kobiety, krewne sierotek: El. Brzezińska, L. Bogacka, J. Baranowska, S. Pierścionek, W. Ruszkiewicz i J. Osmańska, Dozorczyni sierot, B. Mrozek; Postać matki, A. Ozimek. Na wyróżnienie swoją grą zasługują sobie: L. Górski, H. Szlapa, M. Gajewska, J. Pierścionek, K. Stompar i J. Graduski.

W komedji p. t. „Spokojny Lokator", brali udział następujący: pp. T. Orłowski, M. Bebak, H. Przepiorska, S. Jaworski, C. Ambrożewski, M. Stenalewicz, którzy grą swoją ubawili gości, po wzruszającym dramacie. Widać było, że wszystko szło gładko i sprawnie, z czego widać było, że publiczność była bardzo zadowoloną i domagała się więcej takich doborowych przedstawień. To też komitet był z tego zadowolony i dziękował p. Janu Łysakowskiemu za jego staranną pracę w reżyserowaniu powyżej wymienionych sztuk.

Chór "Nowe Życie" Rozwinie Dwa Sztandary.

Za koncert "Pieśni o Morzu Polskiem," Chór Nowe Życie otrzymał piękny sztandar polski od Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce, na przedstawienie wice-konsula p. Lindy-Lipaczyńskiego. Zaś sztandar amerykański ofiarował chórowi klerk sądu najwyższego stanu Illinois, p. Adam F. Bloch.

Obydwa sztandary oglądać można będzie na uroczystem rozwinięciu tychże, w niedzielę, dnia 5 lutego, w Avenue Cafeteria, 1248 Milwaukee ave., o godzinie 3-ej po poł.

Wiele wybitnych osobistości, jak nas informuje p. M. Wingert, sekretarz, obiecało być na uroczystości w charakterze kumotrów.

"DUNKED!"



KĄCIK SOKOLI.

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Posiedzenie komitetu przedzlotowego.

Powiadamia się niniejszem wszystkich — wchodzących w skład komitetu przedzlotowego, że w czwartek, 26 stycznia, o godzinie 8-ej wieczorej, odbędzie się repularne posiedzenie, w sali Słowackiego. Obecność wszystkich jest stanowczo wymagana. — J. Świniarski, wice-prez.; W. W. Kościański, sekr.

*

Z Gwiazdki Gniazda 49-go w Cicero.

Dorocznym zwyczajem przyjętym w Sokolstwie, gn. 49, A. Osińskiego, urządziło Gwiazdkę dla swej młodzieży w sokolni w Cicero. Zebranie zagaił i poprowadził naczelnik gniazda, M. Prymula, witając liczną publiczność.

Program składał się z wolnych ćwiczeń, na poręczach, tańca, deklamacji i sztuczek, w których popisywała się młodzież gniazda, pod kierownictwem dha. E. Hyżego. Pozatem popisywały się ćwiczeniami na poręczach druhny z gn. 1-go i druhowie z Okręgu II. Naczelniczka Okręgu, M. Maniak i W. Kasprzyk, odtańczyli mazura. Ogólnie znani akrobaci F. Frasz i P. Kochany, świetnie się wykazali swą zręcznością.

Na prośbę przemówił harcmistrz Sokolstwa, dh. M. Wasilewski, apelując do obecnych, aby wysiłki i starania Sokolstwa popierali i przybyli licznie na walny zlot, który odbędzie się na Polu Żołnierza w dniu 9 lipca. Przemówił także dh. W. Kościański. Na koniec programu dziatwa została obdarzona prezentami, a dla starszych rozpoczęto zabawę taneczną. Przewodniczący oraz były naczelnik, oddał młodzież, nad którą miał pieczę przez kilka lat, nowoobranemu naczelnikowi, dh. S. Ładniakowi.

*

Dzięki ofiarom, Sokoli Okręgu II-go, będą przeprowadzali krótki program, co drugą niedzielę na godzinie Polskich Kupców i Przemysłowców, nadawanej na stacji WLS. Donatorami są: E. F. Obrzut, P. Z. Krakowski, M. Wasilewski, J. Wróbel, S. Cichoń, dr. J. P. Kobrzyński, T. Sawicki, K. Drzewiecka, W. Kościański, S. Sikora, I. Tomaszewski, J. Kucharzyk, F. C. Patka, A. Piarowska, B. Motyka, J. Kierkowski, J. Ukleja, M. Machowicz, dr. J. Bonk, dr. M. J. Skrętny, K. Grzelak, M. Wojtyla, L. Czuchalski, A. O. Opalewski, M. Kowalski, E. H. Wiśniewski oraz uczestnicy Gwiazdki gn. 49 w Cicero, gn. 1-go, gn. 100, i gn. 827. Wszystkim ofiarodawcom składa komisja techniczna—Cześć!

Z Gwiazdki Gn. 1-go.

Program Gwiazdki gn. 22-go zagaił ustępujący prezes dh. W. Wyszyński, powołując na przewodniczącego dh. S. S. Tyrakowskiego, członka gn. 1 i dyrektora Z. P. R. K. Program był przygotowany i przeprowadzony przez naczelnika F. Kitowskiego i naczelniczkę J. Olewińską. Ćwiczący wykazali sprawność gimnastyczną, czem gniazdo mogło zawsze się szczycić. Ćwiczeniami wolnemi, na poręczach, tańcem, śpiewem i deklamacjami, młodzież spisała się bez zarzutu. Pierwszą mowę wypowiedział naczelny harcmistrz Sokolstwa, M. Wasilewski, po której wręczył krzyże harcerskie członkom drużyny harcerskiej, którzy ukończyli kurs dla zastępowych, jak również lilijkę dhnie. H. Kois, za zdobycie wyższego stopnia harcerskiego na kursie w obozie. Przemawiali zachęcająco honorowa wice-prezeska okręgu, dh. A. B. Lenard i organizator, dh. J. Banke. Do ćwiczeń i tańców przygrywali dh. R. Hejna i dh. Elżb. Hejna. Poczem zjawił się Gwiazdor i rozdał dziatwie podarunki. Gwiazdka odbyła się w Sokolni przy 22-ej ul.

Instalacja zarządu gn. 856.

We wtorek, 17 stycznia, w sali Wolność, przy 46-ej i So. Mozart ul., odbyło się posiedzenie instalacyjne gn. 356. Po przeprowadzeniu obrad, przysięgę odebrał sekretarz okręgu dh. W. Kościański. W skład administracji wchodzą: S. Frankowski, prezes; A. Dzikowski, wice-prezes; F. Pawlak, kasjer; K. Fudalaj, sekr. fin.; F. Niedźwiecki, sekr. prot. i S. Mitus, naczelnik.

Ogólnie znane z gościnności dhny. J. Hojnacka i A. Piarowska, zastawiły stoły smacznem jedzeniem. A przy wspólnym posiłku potoczyły się przemówienia i składanie życzeń.

*

Gwiazdka gniazda 827 na Brighton Parku.

W niedzielę, 15 stycznia, w sali Wolność, odbyła się Gwiazdka dla dziatwy, gn. 827. Doborowa publiczność wypełniła salę po brzegi. Program otworzyła dhna. A. Piarowska, witając gości w imieniu komitetu. Przewodniczyła dhna. M. Bakowska, dhna. M. Myszakowska, sekretarzowała.

Bardzo interesujący program przygotowała i przeprowadziła naczelniczka R. Wiewiórkiewicz. W programie, składającym się z ćwiczeń, śpiewu i tańca, brała udział młodzież żeńska, wywiązując się bez zarzutu.

Treściwie i bardzo dobitnie przemówił do rodziców i gości prezes okręgu, dh. T. Sawicki, apelując o regularne posyłanie młodzieży na ćwiczenia i kooperację z pracą Sokolstwa. Naczelnik okręgu, dh. S. Obrzut, wręczył harcerzom medale, — przyznane im za wzorowe egzaminy. Po ukończeniu programu nastąpiła zabawa taneczna.

*

Bal z niespodziankami kapeli Okręgu II-go.

W najbliższą sobotę, dnia 28 stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, rozpocznie się bal z niespodziankami, urządzany staraniem kapeli Okręgu II, wieczór — którego wszyscy oczekiwali. Komitet prosi drużynę sokolą i Polonję o liczne stawienie się do sokolni gniazda 2-go, im. W. Świątkiewicza, 1062 Ashland ave., gwarantując, że nikt nie pożałuje.

*

Z Gwiazdki gniazda 100 na Town of Lake.

Sala Słowackiego od dłuższego czasu nie była przepełniona publicznością tak jak w niedzielę, 15 stycznia. Program zagaiła dhna. M. Lewandowska, powołując na przewodniczącą prezeskę dhnę. M. Łopacińską, a na sekretarkę dhnę. L. Jagiełło. W programie brały udział wyłącznie członkinie gniazda, pod kierownictwem naczelniczki okręgu dhny M. Maniak, i podnaczelniczki dhny, K. Cieślewicz. Program, składający się z ćwiczeń zlotowych, tańców i śpiewów, publiczność darzyła licznemi oklaskami.

Na zaproszenie przewodniczącej, przemówił reprezentant kontrolera miasta, p. W. Panka, przypominając wszystkim długoletnią pracę, poświęcenia i zasługi Sokolstwa Polskiego.

Śpiew solo dhny. L. Meger, był wynagrodzony licznemi oklaskami, jak również i taniec małej D. Cieślewicz.

Z innych, przemawiali: podnaczelnik Sokolstwa, dh. M. Wasilewski i dhna. A. B. Lenard.

Pod koniec programu każde dziecko na sali było obdarzone podarunkiem, a starsi puścili się w tany.

*

Bunco z Gwiazdką w gn. 866.

W niedzielę, o godzinie 2-ej po południu, w sali White City, przy 48-ej i S. Throop ul., odbędzie się Bunco, staraniem gn. 866. Wieczorem, o godzinie 6-ej rozpocznie się Gwiazdka dla dziatwy tegoż gniazda. Komitet uprzejmie zaprasza wszystkich.

*

Uwaga, sekretarze i sekretarki gniazd!

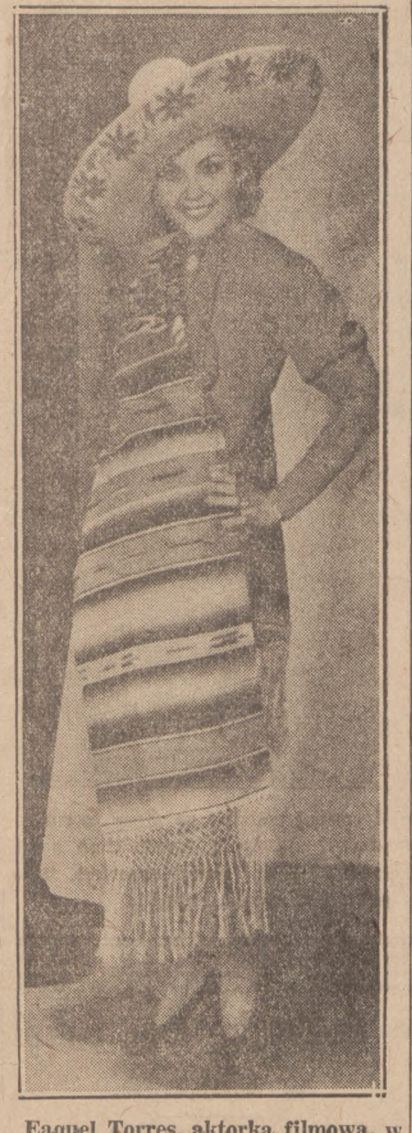
Zarząd zmuszony jest ponownie prosić przez łamy prasy ażeby kwestjonarjusze okręgu były przesłane jak najprędzej na ręce sekretarza. — Połowa gniazd jeszcze ich nie nadesłała.

*

Od komitetu 15-lecia armji polskiej.

Komitet uroczystości 15-lecia rekrutacji armji polskiej, która się odbędzie w niedzielę, dnia 12 lutego, jeszcze raz zwraca się z prośbą do gniazd, ażeby czemprędzej wypełniły aplikacje na medale sokołom-weteranom, którzy z gniazd do "błękitnej armji" się zapisali i takowe wysłali do biura Sokolstwa. Czas jest krótki a sposobności drugiej nie będzie, ponieważ czas na uroczystości tego rodzaju jest ograniczony do lutego.

MEKSYKANKA.



Eaquel Torres, aktorka filmowa, w kostjumie przywiezionym do Hollywood z Meksyku. (Klisza Acme).

Z CRAGIN.

W niedzielę wieczór, dnia 22 stycznia, w sali parkowej Black hawk, przy ul. Belden i Lavergne Ave., odbyła się wspólna Instalacja Posterunku Cragin-Hanson Park Nr. 18, Polskiego Legjonu Wet. Amer. oraz Oddziału Pań 7-go. Sala była przepełniona publicznością. Komitetowi urządzającemu należy się uznanie za pracę jaką położył nad programem, któremu przewodniczył były komendant naczelny S. A. Halick. Piękne przemówienie wygłosił p. W. Zygmunt, adwokat i szczery przyjaciel weteranów, oraz p. A. Tyminski, prez. Grupy 1464 Z. N. P. Przysięgę od nowo obranych urzędników odebrał kolega wice komendant J. W. Zdebski, który wygłosił mowę, a od urzędniczek Oddziału 7go odebrała przysięgę pani Wienert, prez. nacz. Leg. Pań.

Po skończonym programie nastąpiła zabawa taneczna, przy muzyce p. Koneckiego. Organizacja Military Order of Fleas, była licznie reprezentowana i komitet składa tej swe największe uznanie za moralne i finansowe poparcie. Posterunek Nr. 16ty prosi wszystkie posterunki aby się wstrzymały od urządzenia zabaw w niedzielę, 23go kwietnia, bo urządza zabawę wiosenną w sali p. Koneckiego, przy ul. Lorel i Grand Ave. na którą serdecznie zaprasza posterunki i Oddziały Legjonu Pań.

S. Gnaster, przewod.; **J. Samczyk, W. Lis, R. Rycerz, F. Nagłowski, Pani Rogala, Pani Gryfierczyk, Pani Dominiak, Pani Czarnecka, Pani Albin.**

Komitet Urządzający.

Dział Śpiewaków.

Do chórów i okręgów Z. Ś. P.

Wszelkie sprawy, tyczące się działu śpiewaczego i nut, należy adresować: J. Handke, 2736 Potomac ave. W sprawach finansowych i organizacyjnych: M. Wyżykowski, 11938 S. La Salle ul.

*

Regularne posiedzenia zarządu głównego odbywają się w bie Młoda Polska, 1575 Milwaukee ave.

*

Przygotowanie chórów na wystawę.

Wiadomo nam już jest, że tydzień polski na światowej wystawie naznaczono na miesiąc lipiec. Jest więc tylko sześć miesięcy czasu do przygotowania się z dziewięciu pieśniami: chóry męskie, trzy pieśni; żeńskie trzy i mieszane, trzy. — Pieśni na chóry mieszane mają ćwiczyć wszystkie chóry, bez wyjątku, chóry męskie i żeńskie, tylko swoje pieśni. Ażeby chóry męskie i żeńskie powiększyć, śpiewaczki i śpiewacy z chórów mieszanych proszeni są o dobrowolne przyłączenie się do chórów męskich i żeńskich.

W tych dniach nadejdą pieśni z Polski, lecz tymczasowo zarząd wysłał już chórom żeńskim dwie pieśni, mieszanym, dwie i męskim jedną. Pieśni powinny być ćwiczone, bowiem za miesiąc chóry będą zwołane na ogólną próbę.

*

Z Okręgu No. 1, Z. Ś. P.

Na ostatniem styczniowem posiedzeniu Okręg No. 1 uchwalił urządzić zabawę śpiewaczą w karnawale, na dochód chórów dziecięcych. Utrzymanie chórów dziecięcych w obecnych czasach, jest bardzo trudne.— Ażeby okręgowi dopomóc, prezes Wieczorek podjął się z komisją Chóru Świt, No. 17, wystawić przedstawienie z udziałem chórów dziecięcych.

*

Okręg No. 1 otrzymał dwa zaproszenia od Centrali Organizacyj Ideowych, na akademję żałobną Prezydenta Wilsona i obchód 15-letniej rocznicy rekrutacji armji polskiej. Zaproszenia przyjęto i uchwalono wystąpić gremjalnie na akademji, zaś na obchód wyznaczono Chór Drużynę, No. 139 i Chór Chopina, No. 1.

*

Wiadomości z chórów Z. Ś. P.

Chór Chopina, No. 1, odbył swą instalację 14 stycznia, w lokalu przy Hoyne ave. Prezes Grabowski po złożeniu przysięgi, przemówił do zebranych na temat rozwoju. — Lekcje tego wieczoru zastąpiono wspólnym posiłkiem i zabawą.

Na rocznem posiedzeniu chóru uchwalono urządzić w roku bieżącym cały szereg afer. — Pierwszą z nich będzie wieczór rozmaitości, w dniu 4 lutego, w klubie Młoda Polska, 1575 Milwaukee ave. Każdy przybywający otrzyma numer szczęścia, który może wygrać jedną z eleganckich premij. Podczas zabawy będą wykonane różne solowe atrakcje.

*

Chór Filharmonja, jeden z najstarszych mieszanych chórów w Chicago, urządza bal kostjumowy w sobotę, 28 stycznia, w klubie Nowe Życie. Ceny biletów zniżone, ażeby dać możność przybyć każdemu. — Lekcje chóru z nowoobranym zarządem, odbywają się w każdy czwartek w kłuble Nowe Życie.

*

Chór Nowe Życie, pomimo, iż dyrygent był chory, odbywał lekcje regularnie, pod dyrekcją wice - dyrygenta Kosińskiego. Obecnie objął batutę p. Chrzanowski.

Niezwykłe święto i pierwsze tego rodzaju odznaczenie drużyn śpiewaczych, spotyka Chór Nowe Życie, przez ofiarowanie sztandaru przez Ligę Morską. Oficjalne rozwinięcie tegoż odbędzie się 5 lutego, po południu, w Avenue Cafeteria, 1250 Milwaukee ave. Dar ten zasłużył sobie chór pracą nieustaną dla idei. Chór Nowe Życie jest godnym swej nazwy. W zespole śpiewaczym niema chóru któryby mógł dorównać liczebnie i pod względem śpiewu chórowi Nowe Życie.

CZY ZMIANA FRONTU U STUDENTÓW ŻYDOWSKICH?

Studenci w City College w N. Y. Nawiązują Kontakt ze Studentami w Polsce.

Niedawno bo zaledwie parę tygodni temu było głośno o awanturach i pochodach studentów żydowskich w College of the City of New York z powodu rzekomych zaburzeń w Polsce. Byliśmy nawet świadkami tych pochodów w okolicy gmachu Konsulatu Polskiego w Nowym Yorku.

Powodem tego wszystkiego był prawdopodobnie niedoszły Gandhi, niejaki Dr. Kraus, który głodówką i demagogją zwrócił na siebie uwagę — prasy, studentów żydowskich i władz szkolnych którego następnie z zajmowanej chwilowo posady zwolniły czy też w ciemnościach zawiesiły.

Scena no. 2 odbyła się przed chwilą w biurze Fundacji Kościuszkowskiej.

"Czy to jest biuro Fundacji Kościuszkowskiej?" pyta się nieśmiało wchodzący młody człowiek.

"Tak jest, czem mogę służyć?" odpowiada dyrektor.

"Bo proszę Pana, powiedziano mi, że tutaj mogę zasięgnąć wszelkich informacji w sprawie uniwersytetów i studentów w Polsce. Jak Panu może wiadomo, u nas w City College było niedawno małe nieporozumienie w sprawie jakichś tam rozruchów studenckich w Polsce. Tego wszystkiego jest taki rezultat, że Dr. Kraus jest zawieszony w swych czynnościach a my studenci zorganizowaliśmy kółko młodzieży, celem nawiązania drogą korespondencji bezpośrednio kontaktu z młodzieżą uniwersytecką w Polsce oraz dowiedzenia się w ten sposób o programach naukowych i o życiu studentów w Polsce. Ja urodziłem się w Ameryce ale moi rodzice obydwoje pochodzą z Polski, a z pod dawnego zaboru rosyjskiego."

Naturalnie podaliśmy mu, jak i w innych tego rodzaju wypadkach, wszelkie informacje, nawet nazwiska i adresy osób z któremi w danej uczelni w pierwszej mierze należy nawiązać kontakt. Podzieliliśmy się z nim nawet takiemi informacjami o jakie może nie miał zamiaru prosić, jak Żydzi byli przez wieki traktowani w Polsce w porównaniu z innemi europejskimi krajami, ilu ich jest w niektórych uniwersytetach w Polsce współczesnej i jak na podstawie osobistych obserwacji parę lat temu, są oni traktowani przez władze państwowe i uniwersyteckie itd. itd.

Wydawałoby się, że studenci żydowscy w City College zmienili zdanie co do swego "proroka-męczennika" oraz zmienili front odnośnie stosunków w Polsce.

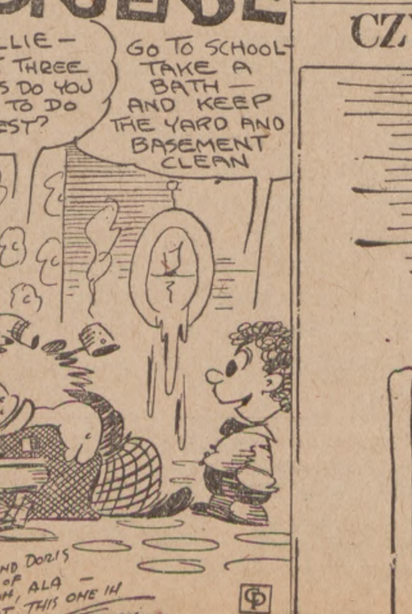
Stefan P. Mierzwa, dyr. wyk. Fundacji Kościuszkowskiej, 149 East 67th St., New, York, N. Y.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The prince identified Cinderella by the ring she dropped			
2. Xantippe was the shrewish wife of Socrates			
3. A labyrinth is another word for laboratory			
4. Hari-kiri is Japanese for committing suicide by disembowelment			
5. Newton D. Baker was assistant secretary of the U. S. navy during the World war			
6. Admiral Peary discovered the South Pole in 1911			
7. Lead is the mineral most used in pencils			
8. Christopher Columbus was born in Genoa, Italy			
9. John D. Rockefeller makes a hobby of distributing new dimes			
10. The Carpathian mountains are in central Europe, between Czechoslovakia and Poland			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.



CZY NIE PRAWDA!



NOTATKI REPORTERA

WŁAŚCICIELE SKŁADÓW, MIEJCIE SIĘ NA BACZNOŚCI

Dr. Herman N. Bundesen, prezes Rady Zdrowia wczoraj wydał ostrzeżenie pod adresem wszystkich właścicieli składów w mieście Chicago. Po mieście włóczą się samozwańczy inspektorzy, którzy kolektują pieniądze od właścicieli składów za inspekcje ich posiadłości. Bundesen podaje, że jego inspektorzy przy zwiedzaniu i inspekcji składów nie są upoważnieni do zbierania jakichkolwiek opłat. Ci zaś co to robią są zwykłymi naciągaczami, których warto przy sposobności oddać w ręce policji. A więc polscy grosernicy i rzeźnicy, miejcie się na baczności. Nie płaćcie nikomu za inspekcje waszych składów!....

Śmierć Wieczorkowskiego była wypadkową.

Ława przysięgłych koronera na inkweście w sprawie śmierci Jana Wieczorkowskiego, lat 27, z p. nr. 2039 Homer ulica, uznała śmierć tą za wypadkową i taki wydała wyrok. Wieczorkowski spadł ze schodów w domu p. nr. 1409 Crain ulica, w Evanston i śmiertelnie się okaleczył przed paru dniami.

Obrabowali buchalterkę wracającą z banku.

Dwóch bandytów wczoraj skradło $1,149, gdy napadli na buchalterkę powracającą do biura spółki Kadat Krueger and Co., p. nr. 216 West Adams ulica, z pieniędzmi z banku First National. Pieniądze te przeznaczone były na wypłatę pensyj pracującym.

Oskarżony o napad na kapitana Horana.

Mikołaj Grissyński, z p. nr. 636 North Rockwell ulica wczoraj stawiony był w stan oskarżenia przez ławę wielkoprzysięgłych i teraz odpowiadać będzie w sądzie za napad na kapitana policji Jana Horana, którego on uderzyć miał pałką po głowie podczas awantury jaka miała miejsce ubiegłego piątku przed stacją zapomogową znajdującą się naprzeciwko Humboldt parku, przy narożniku California i North aves.

Obrabowali biuro spółki asekuracyjnej.

Po napadzie na dwóch mężczyzn i steroryzowania 40tu innych w biurze spółki asekuracyjnej Metropolitan Life Insurance Company, p. nr. 3909 W. North avenue czterech bandytów wczoraj skradło $2,500 w gotówce. Henryk Buyer i Leonard Minuk, agenci tej spółki, zostali pobici przez bandytów, gdy nie dość szybko usłuchali ich rozkazów.

Król i Zdon przed sędzią Prystalskim.

Stanisław Król i Józef Zdon, uznani winnymi kradzieży zostali wczoraj skazani przez szefa sądu kryminalnego, sędziego Jana Prystalskiego na więzienie od roku do lat dziesięciu każdy. Król i Zdon ukarani byli za kradzież automobilów.

Napadł na dziewczynkę 11to letnią w zaułku.

Irena Wieleńska, lat 11, której rodzice zamieszkują p. nr. 1238 Holt ulica, wczoraj wieczorem została pobita i dokonano na niej kryminalnego napadu w zaułku w pobliżu domu p. nr. 1510 Holt ul. Moron uciekł po tym napadzie. Irena, którą ojciec posłał do sąsiedniego składu przy narożniku Blanche i Holt ulic spotkała młodego morona, który ją pochwycił i wciągnął do zaułka. Gdy długo nie wracała szukał ją ojciec i znalazł błąkającą się w sąsiedztwie. Przewieziono ofiarę tej strasznej zbrodni do powiatowego szpitala i tam oddano opiece lekarzy.

Goście byli świadkami obrabowania kasjerki.

Gdy około dwunastu gości zasiadało przy stołach w jadalni w hotelu Sherman, wczoraj wieczorem, weszło dwóch mężczyzn z rewolwerami w rękach na których żądanie z kasy wydała panna Minnie Mossner $70. Jak szybko weszli tak szybko uciekli po odebraniu pieniędzy.

Stróż stracił życie w pożarze składu Krumm'a.

Bronisław Jaziorida, lat 45, z p. nr. 5707 North Maplewood avenue, stróż, wczoraj wieczorem stracił życie, gdy pożar nawiedził skład departamentowy Jana Krumm'a, p. nr. 1509-1517 Fullerton avenue. Rodziny zamieszkałe nad składem zmuszone były ratować się ucieczką z palącego się budynku. Zastępca Komisarza straży ogniowej Daniel Carmody twierdzi, że są powody wierzenia iż ogień został podłożony w tym wypadku. Szkody obliczają na $25,000. Pożar powstał na pierwszem piętrze, w składzie i szybko przeniósł się do bejzmentu gdzie znajdował się stróż wyżej wymieniony.

Martinkus został zamordowany w pobliżu swego domu.

Józef Martinkus, lat 45, wczoraj wieczorem gdy znajdował się w garażu poza domem swoim p. nr. 3315 Auburn avenue został zastrzelony przez dwóch zbrodniarzy. Policja przypuszcza, że do zbrodni tej doprowadził spór unijnych szoferów pogrzebowych z pracodawcami. Zbrodniarzy widziała córka zamordowanego Martinkusa, Józefa, lat 19. Policja dowiedziała się, że kilka tygodni temu Martinkus na miejsce unijnego szofera zatrudnił Benjamina Masalskiego, który ma być bratem przyrodnim Aleksandra Masalskiego, właściciela zakładu pogrzebowego p. nr. 3307 Auburn avenue. Wydalony unista ma być przez policję odszukany w celu wyświetlenia całej sprawy.

Sędzia Jarecki jedzie na krótki wypoczynek.

Sędzia powiatowy, Edmund K. Jarecki wyjeżdża dzisiaj wieczorem w południowe strony na krótki wypoczynek. Taki rozkaz otrzymał on od swych lekarzy pod których dozorem znajduje się od paru tygodni. Sędzia Jarecki z powodu przelicznych obowiązków jako sędzia powiatowy od lat dziesięciu nie bierze żadnych wakacji i to do pewnego stopnia podkopało jego zdrowie. Do Chicago wróci on w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

Władze pocztowe chicagoskie dzisiaj poszukują osoby niżej wymienione w celu doręczenia im na głównej stacji pocztowej, znajdującej się przy narożniku West Adams i South Clark ulic, listów z Polski. Poszukiwani są: 909 Danko Józef; 932 Michałek Anna; 945 Rzany Zofja; 955 Sturza Jakób; 971 Zemanek Stefan. Po listy z Polski trzeba się zgłosić osobiście.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



DESPERAT ZE "ZŁOTEGO WYBRZEŻA".




John H. Silverthorne, członek starej i znanej rodziny ze sfery towarzyskiej śmietanki "Złotego Wybrzeża", pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Powodem ma być kiepskie zdrowie. Obok żona desperata, była Elizabeth Goddard, obecna w sąsiednim pokoju w chwili strzału.

Z instalacji w 31ej wardzie.

W sali parafjalnej św. Fidelisa odbyło się roczne posiedzenie i instalacja nowych urzędników Polsko - Amerykańskiego Klubu Demokratycznego 31 wardy. Posiedzenie otworzył p. Franciszek J. Kruppa, nowo obrani urzędnicy złożyli przysięgę, a potem odbyła się ceremonja złożenia koszów kwiatów a było ich tam sporo. Nastąpił wieczorek instalacyjny z mowami, śpiewami i muzyką. Mówili sędzia Prystalski, sędzia Józef Lisack, sędzia Edward Scheffler, alderman Władysław Orlikowski z 35tej wardy, oraz p. Jan Klasa. Następnie monologiem popisywała się panna Henryka Mulewska, po niej zaś pięknym śpiewem popisywała się pani Magdalena Szaleniec na fortepianie grała panna Marja Mucho, poczem przemawiali alderman 31szej wardy, p. Tomasz Keane, po nim adwokat Mirosławski, p. Józef Niemiec, p. Leon Sztycenberg, p. Andrzej Drzazga, p. Józef Stelnicki, poczem p. Kazimierz Szymański, nowo obrany sekretarz protokółowy odśpiewał kilka piosenek polskich. Przemówiła także pani Juljanna Knych, a na zakończenie przemówił prezes klubu 31ej wardy, pan Franciszek J. Kruppa, dziękując za podarki i kwiaty, dziękował wszystkim gościom i wykonawcom programu.

Otwarto drogę radjową z Nowego Jorku do miasta Watykanu.

Donosi nam p. Jan Nering, superintendent chicagoskiego biura spółki Postal Telegraph-Cable Company, że otwarto już drogę przesyłania depesz radjowych z Nowego Jorku do miasta Watykanu za pomocą systemu „Mackay". Depesze te przesyłane są za opłatą taką samą jakie pobierają za depesze przesyłane drogą Commercial Cable Company.

MĄŻ STRZELA DO ŻONY W RESTAURACJI HOTELOWEJ.

New York, 25. stycznia. — W szale zazdrości, niejaki R. J. MacDonald, lat 39, postrzelił cztery razy swoją młodą żonę w przepełnionej restauracji hotelu Victoria. Ujęto go niedaleko hotelu, kiedy taksówka, w której próbował umknąć musiała się zatrzymać na sygnał świetlny. Żonę jego przewieziono w krytycznym stanie do szpitala.

Lewis Wznawia Apel o Pożyczkę Dla Szkół w Chicago.

Waszyngton, 25. stycznia. — O ile chicagoski system szkolny nie otrzyma federalnej pomocy finansowej, tysiące dzieci szkolnych czeka wykolejone życie próżniactwa i przestępczości. Z takiem ostrzeżeniem wystąpił sen. James H. Lewis, dem. z Ill., przed senacką podkomisją bankową, rozważającą bil Blacka, który upoważnia federalną Korporację Finansową do udzielania pożyczek wydziałom szkolnym.

Jeżeli pomoc nie nadejdzie od rządu federalnego — sen. Lewis stwierdził — wiele szkół chicagoskich będzie musiało zamknąć swoje podwoje i tysiące dzieci znajdzie się na ulicach.

Starsi i doświadczeni kryminaliści — p. Lewis mówił — tylko czekają na zastępy rekrutów, których dostarczyłoby zamknięcie szkół. Bronił on miasta Chicago mówiąc, że zbrodniczość w mieście nie jest tylko produktem lokalnym, ale wyrasta z faktu, że Chicago stoi na skrzyżowaniu dróg krajowych.

Senator Lewis wyjaśnił sytuację podatkową w Chicago i scharakteryzował jako „dużą omyłkę" odmowę Korporacji Finansowej pożyczenia wydziałowi szkolnemu $22,000,000 pod autorytetem dawania pożyczek na „samospłacające się projekty".

Kongres Uchwalił 90 Milj. Dla Farmerów.

Bil idzie przed Hoovera po gorącej dyskusji.

Washington, 25 .stycznia. — Ponad protestami, że ustawodawstwo jest paternalistyczne, socjalistyczne i że musi powiększyć nadwyżki produktów farmerskich, kongres aprobował wczoraj ostatecznie bil upoważniający federalną Korporację Finansową do udzielania w tym roku pożyczek farmerom na produkcję zbiorów, do wysokości 90 miljonów dolarów.

Bil, który przechodzi teraz do Prezydenta, pozwala na użycie 90 miljonów z niezużytkowanej reszty funduszu 200 miljonów, przydzielonego na rolnictwo. Sekretarz rolnictwa jest upełnomocniony do stawiania pożyczającym warunku, że zredukują obszar gruntów pod zasiewy o 30 procent.

Obydwie Izby przyjęły relację konferencyjną z bilu po gorącej dyskusji, w której podniosły się liczne głosy sprzeciwu w stosunku do tego ustawodawstwa.

OBYWATELSKIE OBOZY ĆWICZEŃ POZOSTANĄ.

Washington, 25. stycznia. — Izba reprezentatnów sprzeciwiła się zamknięciu obywatelskich obozów ćwiczeń wojskowych w celach oszczędnościowych. Większością 117 głosów do 46, Izba dodała $2,500,000 do preliminarza departamentu wojny na utrzymanie obozów ćwiczeń w następnym roku fiskalnym.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Chcą Znieść Ograniczenia Na Wódkę Medyczną.

Washington, 25. stycznia.— Poselska podkomisja sądownicza zatwierdziła wczoraj zdjęcie wszelkich ograniczeń nałożonych przez akt Volsteada na lekarzy w zakresie wydawania recept na wódkę medyczną.

Podkomisja zaleciła przeprowadzenie bilu kongr. Cellera, dem. z N. Y., lekarza z zawodu, popartego przez Amerykańskie Stow. Medyczne.

Akt Volsteada i towarzyszące mu prawa ograniczają lekarzy do przepisywania pacjentowi pół kwarty wódki na dziesięć dni, albo jednej kwarty wina. Bil Cellera odrzuciłby wszystkie te ograniczenia i zostawiłby lekarzom pełną swobodę przepisywania trunków, stosownie do swego uznania.

Illinois Wyda 201 Miljonów Na Drogi.

Chicago ma dostać z tego $20,000,000.

Springfield, Ill., 25. stycznia. Doradcza komisja drogowa przesłała wczoraj do legislatury sprawozdanie polecające nową politykę w wydaniu $201,280,000 w funduszach drogowych w następnych czterech latach.

Chicago ma otrzymać $20,050,000 w stanowej konstrukcji „głównych projektów drogowych'. Sprawozdanie nagli, aby miasta dostawały połowę z 2 centów z podatku gazolinowego oddawanych teraz stanowemu departamentowi drogowemu, do rozdzielenia pomiędzy municypalności w proporcji do ludności. Powiaty w dalszym ciągu dostawałyby 1 cent z podatku gazolinowego.

Sprawozdanie komisji nie wymienia specyficznie ani autostrady na zachodniej stronie, ani żadnego innego projektu drogowego.

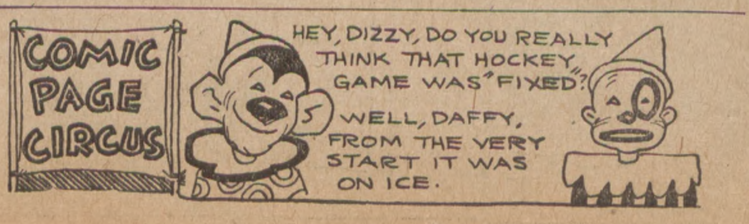
FASZYŚCI CZESCY ZDOBYLI KOSZARY W BRNIE.

Praga, 25. stycznia. — Młody oficer rezerwy armji czeskiej, porucznik Władysław Kobzinek, przywódca faszystów czeskich w Brnie, wynajął sobie za pieniądze 50 b. żołnierzy bezrobotnych i przeprowadził z nimi plan zdobycia koszar, składu amunicji i broni. O godzinie 1ej w nocy, oddział Kobzinka, podjechał samochodem ciężarowym pod koszary, a znając rozkład koszar i miejsca posterunków, Kobzinek z łatwością opanował główny posterunek w bramie i w kilka minut potem był panem sytuacji w koszarach. Przyległe do koszar piechoty baraki artylerji nie były zajęte. Artylerzyści zaalarmowali cały obóz i Kobzinek musiał się poddać.

Nieszczęśliwy.

— Co to za jedna ta przystojna kobieta, z którą szedłeś wczoraj pod rękę, szczęśliwy człowieku?

— Moja żona, niestety.



Prezydent-elekt Pozuje Do Portretu.



Prezydent-elekt Roosevelt pozuje znanej malarce, Natalji Johnson Van Vleck, do portretu. (Klisza Acme).

Mamy 351 Kandydatów Na Aldermanów.

Na Liście Znajdujemy Nazwiska 46 Polskich Kandydatów.

Wczoraj, o godzinie 5ej po południu upłynął termin składania petycyj wszystkich kandydatów na aldermanów chicagoskich. Oficjalnie podają, że o 50 urzędów w 50tu wardach ubiegać się będzie aż 351 kandydatów, w tem dużo Polaków. Z listy podanej dowiadujemy się, że na aldermana „polecą' nasi we wardach:

PIĄTA — Włodzimierz Janowicz, 5648 Harper ave.

SIÓDMA — Zygmunt J. Szymański, 8100 Manistee avenue; Dr. Aureljusz T. Siemianowski, 2700 East 83cia ulica.

DZIEWIĄTA — Henryk L. Prystalski, 11027 Edbrooke avenue; Aleksander J. Kalita, 11921 Perry ave.; Józef Burda, Jr., 143 East 111ta ulica; Stefan J. Michuda, 437 West 103cia ulica.

DZIESIĄTA — Andrzej Salaciński, 8537 Essex ave.

JEDENASTA — Władysław Pacanowski, 2909 S. Quinn ul.; Antoni J. Zygmuntowicz, 4321 S. Marshfield ave.; Antoni Bukowiecki, 4446 Lowe ave.; Edmund J. Libuszowski, 3856 So. Ashland ave.; Józef Dropski, 3445 S. Ashland ave.

DWUNASTA — Józef L. Żulkowski, 4587 Archer ave.; Auguts Todda, 4811 S. Honore ul.

TRZYNASTA — Antoni Wachowiak, 4617 S. Komensky ave.; Józef W. Andrzejewski, 4615 S. Harding ave.; Franciszek Pułaski, 3928 W. 66ta ul.

DWUDZIESTA PIERWSZA — Mateusz Świecki, 2124 W. 19ta ulica; Franciszek Brożak, 1902 S. Throop ul.; Jan J. Łagodny, 1648 W. 18ta ul.

DWUDZIESTA DRUGA — Jan Gruca, 2221 S. Kedzie ave.

DWUDZIESTA SZÓSTA — Józef S. Kobrzyński, 1166 Milwaukee ave.; Jerzy A. Gillmeister, 1051 Noble ul.; Stanisław I. Golata, 1230 Augusta bulwar; Tadeusz Kantor, 1015 N. Ashland ave.; Franciszek E. Konkowski, 1030 W. Chicago ave.; Stefan H. Lewandowski, 1325 W. Huron ul.

DWUDZIESTA ÓSMA — Józef Storc, 1739 W. Superior ulica.

TRZYDZIESTA DRUGA — Stanisław Aniołowski, 1437 Wicker Park ave.; Daniel Rakowski, 1348 Holt ave.; Edwin C. Gordon, 1733 Julian ul.; Józef P. Rostenkowski, 1349 Noble ul.; Franciszek Mytnik, 2146 Churchill ul.; Edward C. Rostenkowski, 1237 Noble ul.

TRZYDZIESTA TRZECIA— Bernard Klarkowski, 2303 No. Western ave.; Jan P. Grzemski, 2304 N. Albany ave.; Jan J. Kaleth, 2521 No. Richmond ul.; Z. H. Kadow, 2921 Logan bulwar.

TRZYDZIESTA PIĄTA — Władysław J. Orlikowski, 3002 Davlin court; Aleksander J. Rozniecki, 5425 Drummond place; Piotr Nowak, 3058 No. Drake ave.; Piotr Naskrent, 4915 Wellington ave.

TRZYDZIESTA SZÓSTA — Stanisław T. Nowotarski, 6212 W. Grand ave.

TRZYDZIESTA ÓSMA — Stanisław H. Kosiński, 5523 Dakin ul.; Mikołaj Januszewski, 5354 Windsor ave.

CZTERDZIESTA PIERWSZA — Rajmund S. Głomski, 6739 Oxford ave.

x) oznacza aldermanów, Polaków, obecnie na urzędach.

MICHIGAN OTWIERA BRAMY WIĘZIENIA DLA 6 OFIAR PROHIBICJI.

Pięć kobiet i mężczyzna uwolnieni.

Lansing, Mich., 25. stycznia. Alfred Debo, komisarz ułaskawień i parolów, ogłosił wczoraj pierwsze z obiecanych przez nową administrację parolów dla osób odsiadujących w więzieniach stanowych wyroki za mniejsze wykroczenia przeciw prawu prohibicyjnemu. Pięć kobiet, które odbywały terminy w domu poprawy i jeden mężczyzna, odzyskali wczoraj wolność dzięki ludzkiej polityce gub. Comstocka.

Komisarz Debo rozważa inne sprawy i można się spodziewać, że w krótkim czasie bramy więzienia otworzą się dla wielu innych więźniów prohibicyjnych. W międzyczasie, mianowana przez gubernatora komisja pracuje nad modyfikacją praw prohibicyjnych w uczynieniu zadość woli wyborców w Michigan, którzy ogromną większością znieśli stanową poprawkę suchą i zażądali stworzenia komisji kontroli trunków.

Młody i naiwny książę austrjacki Otton, następca tronu Habsburgów, cieszy się nadzieją, że nietylko wkrótce zostanie cesarzem Austrji, lecz po wstąpieniu na tron austrjacki zdoła stworzyć nowe trójprzymierze: Austro-Węgier, Niemiec i... Włoch. Plany swe Otton przedstawi dzisiaj prez. Hindenburgowi. O ponownym rozbiorze Polski, Otton jeszcze milczy, albo nie wie, jak się do tego zabrać. Jeżeli Otton posiedzi jeszcze dłużej w Berlinie, to się nauczy i po powrocie do Wiednia będzie umiał znaleźć jakiś nowy „korytarz". Wszystko w tych czasach jest możliwe.

Samobójstwo Konsula Amerykańskiego w Pradze.

Praga, Czechosłowacja, 25 stycznia. — Raymond Davis, konsul Stanów Zjednoczonych w Pradze, spędził wesoło w towarzystwie swych najlepszych przyjaciół dzień wczorajszy. Na obiedzie w towarzystwie swej małżonki, był wesoły i rozmawiał o różnych sprawach bez cienia jakiegoś smutku. Po obiedzie Davis udał się do lobby hotelu, gdzie wypił kawę. Około godziny 10ej wieczorem, Davis sam udał się do apartamentu, skąd prawdopodobnie wyszedł, aby popełnić samobójstwo, rzucając się na posadzkę lobby z drugiego piętra. Ciało konsula znaleziono w pobliżu kanapy, na której siedziała jego małżonka. Pani Davis widząc, że to jej mąż popełnił samobójstwo, zemdlała. Nikt z przyjaciół samobójcy nie mógł podać powodu tej tragedji. Państwo Davis byli bezdzietni. Davis odbjął placówkę konsularną w Pradze w początkach 1932 roku. Urodził się w Portsmouth, Me., w 1883 roku.

Niejaki John Bowe, liczący lat 27, poprzednio klerk adwokacki w Chicago, obecnie w Seattle, Wash., skoczył z 9go piętra domu apartamentowego — i powiada, że już więcej nigdy tego nie zrobi.

W samobójczym skoku, Bowe wybił sobą dziurę w chodniku drewnianym i utkwił na dwie stopy głęboko w miękkiej ziemi. Policjantom, którzy go odgrzebali, powiedział, że postanowił skończyć z sobą, ponieważ nie ma dość siły woli, aby przestać pić. W szpitalu, lekarze powiedzieli, że desperat będzie żył.

EGIPT ŻĄDA EWAKUACJI WOJSK ANGIELSKICH.

Londyn, 25. stycznia. — W rozmowie z korespondentem „Daily Mail" oświadczył premjer Sidki Pasza, że się spodziewa zawrzeć najdalej do końca roku 1933 nowy układ z Anglją, w którym zostaną rozwiązane cztery sprawy: obrona Egiptu, ochrona interesów zagranicznych, bezpieczeństwo komunikacji i kontrola angielsko-egipskiego Sudanu.

Premjer liczy się z tem, że rokowania rozpoczną się niebawem. Wojska angielskie powinny być wycofane z Kairu i Aleksandrji nad kanał Suezki. Egipski ustrój parlamentarny i rząd jest zupełnie zdolny do utrzymania interesów rządowych, wysoko postawionych przed administrację angielską. Nie należy może sądzić, że najlepszą rzeczą jest pozostawienie obecnego stanu na dłuższy czas, bo w takim razie mogliby Egipcjanie dojść do przekonania, że tylko siłą można coś uzyskać od Anglji. Irlandja i Indje, które uprawiały politykę agresywną, zwróciły na siebie całą uwagę Anglji, która niewiele się troszczy o spokojny Egipt.

Ogłaszając tę rozmowę z premjerem egipskim, ostrzega „Daily Mail" przed niebezpieczeństwem egipskiego ruchu, którego celem jest uzyskanie niezależności. Egipt jest pozycją kluczową połączeń całego imperjum angielskiego. Anglja nie może sobie przeto pozwolić na ewakuację Egiptu. Jeśliby Egipt był niezdolny do samodzielności, byłoby ciężko potem siłą może zdobywać Kair i Aleksandrję.

SEZ YOU Answers

1. False. By the tiny glass slipper she left behind. 2. True. 3. False. It is a complicated structure with many passages. 4. True. 5. False. President-elect Franklin D. Roosevelt. 6. False. Roald Amundsen. 7. False. Graphite. 8. True. 9. True. 10. True.

Z JACKOWA

Jackowianie wybierają się licznie na przedstawienie Panienek z Apostolstwa Modlitwy mające się odbyć w przyszłą niedzielę, dnia 29go stycznia, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 8ej wieczorem punktualnie. Odegrane zostaną dwie zajmujące sztuki, a mianowicie: jedna w języku angielskim p. t. „The Phantom" w trzech aktach, a druga w języku polskim p. t. „Kajcio" w jednym akcie. Całkowity dochód z przedstawienia przelany będzie do funduszu parafjalnego. Bilety nabyć można codziennie do piątku od panienek w sali szkolnej albo na plebanji w godzinach urzędowych.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 29 stycznia, o godz. 11ej przed południem, odprawiona zostanie Msza św. za wszystkich, którzy złożyli w tym miesiącu ofiarę na biednych w parafji.

*

Wczoraj z kościoła św. Jacka odbył się pogrzeb ś. p. Karoliny Czekaj, a dzisiaj był pogrzeb ś. p. Józefa Ryba. Zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Oddział skautów na Jackowie skupiający się przy Tow. Najświętszego Imienia Jezus, urządził wieczorek w ubiegły piątek, specjalnie dla rodziców i przyjaciół. Wykonany został piękny i interesujący program. Ze smutkiem jednak stwierdzić należy, że sala w dniu tym nie była wypełniona publicznością jakby się tego spodziewać należało. A warto było przypatrzeć się ćwiczeń i innych występów naszych młodych zuchów — skautów jackowskich.

*

Państwo Stanisław i Anastazja Katarscy obchodzić będą w sobotę nadchodzącą srebrne gody małżeńskie. Jubilaci podziękują Bogu za łaski odebrane na Mszy św. o godz. 6ej rano.

*

W domu państwa Pawłostwa Stanek, zam. pnr. 3611 Wolfram ul., odbyła się przed kilku dniami niespodzianka z okazji rocznicy urodzin ich syna Pawła, jr. Urządzeniem zabawy zajęła się panna Marja Stanek. Przy wieczerzy i składaniu upominków bawiono się wesoło i ochoczo. Uczestnikami tej zabawy byli: pp. J. Stanek, pp. J. Jurewicz, pp. Augustyn, Marja Stanek z Cicero, V. Guiliano, J. Stanek, M. Pacholczak, E. Stanek, M. Jurewicz, L. Schieve, D. Augustyn, M. Peruk, E. Peruk, A. Piryk, K. Kołek z Berwyn, J. Litwak, J. Jurewicz, jr., H. Jurzewski, J. Pulasik, J. Malczyk, L. Zagórski, E. Malczyk, M. Giondola i inni.

*

W niedzielę, dnia 29go stycznia, srebrny jubileusz swego pożycia małżeńskiego obchodzić będą: pp. Jan i Katarzyna Marcinkiewicz, na intencję których Msza św. odbędzie się o godz. 7:30 rano i pp. Piotr i Helena Handzik, na których intencję odprawiona zostanie Msza św. o godz. 9:45.

*

Klub Pań Królowej Jadwigi zapowiada zabawę ciężkich czasów „hard time dance" mającą się odbyć w niedzielę, dnia 19go lutego, w sali parafjalnej. Przygotowania w toku.

*

Staraniem Niewiast Różańcowych odbędzie się zabawa kostkowa „bunco party", dnia 8go marca, w sali parafajlnej. Premje już teraz można przynosić na plebanję.

*

Państwo Bolesław i Wiktorja Zientkowscy obchodzić będą srebrne gody małżeńskie w d. 18go lutego.

*

W kościele św. Jacka, w poniedziałek, dnia 13go lutego, odprawiona zostanie Msza św. za duszę ś. p. X. Arcybiskupa Jana Cieplaka, o godz. 10tej rano. Intencja Koła Katolickiego (Catholic Circle).

*

Osada 77 Zjednoczenia P. R. K. odbędzie swe posiedzenie dzisiaj, w środę, o godz. 8ej wieczorem, w sali parafjalnej. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich delegatów i delegatek.

Co Słychać na Polonji.

Staraniem Chóru Chopina, odbędzie się wielka zabawa w sobotę, dnia 4go lutego, w sali Klubu Młoda Polska, 1575 Milwaukee ave. Początek zabawy o godzinie 8ej wieczorem.

*

Panny z Apostolstwa Modlitwy na Jackowie, urządzają przedstawienie w przyszłą niedzielę, dnia 29go stycznia, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Odegrane zostaną pod reżyserją X. H. Fabiańskiego, C.R., dwie zajmujące sztuki. Jackowianie licznie się na to przedstawienie wybierają.

*

Pod reżyserją p. S. Drzymały odegrana zostanie wesoła jednoaktówka ludowa p. t. „Błażek Opętany" w niedzielę, dnia 29go stycznia, w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ul. wieczorem. Urządzeniem przedstawienia zajmuje się Kółko Dramatyczne „Unja Polska". Po przedstawieniu bal.

*

Państwo Leonostwo T. Walkowiczowie, niezmiernie czują się uradowani z urodzin zdrowego synka. Uszczęśliwiona mamusia i jej pociecha znajdują się w szpitalu polskim Matki Bożej z Nazaretu. Tatuś niemowlęcia jest dziennikarzem.

*

Tow. Polek św. Anny, grupa 323 Z. P. R. K. w West Pullman, urządza bal połączony z przedstawieniem sztuki p. t. „Podawanie Pakunków" z racji 25tej rocznicy tegoż Towarzystwa. Impreza ta odbędzie się w niedzielę, dnia 26go lutego, o godzinie 6tej wieczorem, w sali parafjalnej.

WIFE PRESERVERS



The faces of composition dolls may be washed with ordinary cold cream or lard.

Z WOJCIECHOWA.

W niedzielę ubiegłą w sali Białego Orła, odbyło się roczne posiedzenie Tow. Królowej Jadwigi, grupa 64, Wolnych Polek na Ziemi Washingtona. Po załatwieniu bieżących spraw, przystąpiono do przysięgi nowego zarządu, w skład którego wchodzą: J. Kaczmarek, prezeska; E. Stachowiak, wiceprezeska; A. Skarbek, sekr. prot.; K. Kapica, sekr. fin.; H. Jagiełło, kasjerka; M. Ochab i M. Hojnowska, opiek. kasy. Przysięgę od urzędniczek odebrała p. M. Wojtanowska.

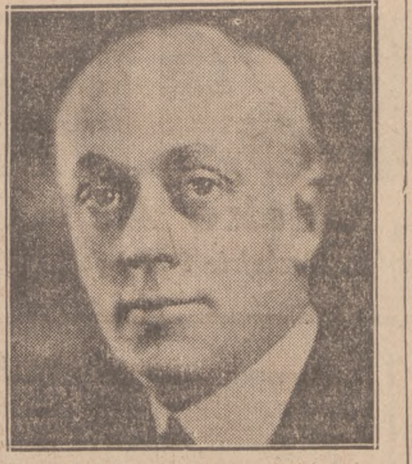
Następnie przystąpiono do wykonania programu. Przewodniczyła pani Bronisława Wawrzyńska, prezeska głównego zarządu. Program był następujący: Harcerki Gminy 2ej, Z. N. P. odśpiewały „Wiązankę Melodyj Harcerskich, przy ak. na fortepjanie p. S. Poremby, a pod dyrekcją p. E. Dudy. Następnie W. Stróżak wygłosiła deklamację „Powstanie Styczniowe". Harcerki odśpiewały „Jak szybko mijają chwile." Deklamację „Pieśń Adamowa" wypowiedziała R. Kramarz, poczem harcerki odśpiewały Hymn Harcerski a na zakończenie „Hejnał Harcerski." Prezeska głównego zarządu p. B. Wawrzyńska, w krótkich słowach przemówiła do harcerek i podziękowała za tak piękny program.

Po programie podano przekąskę, którą przyrządziła pani M. Hojnowska. Do stołu usługiwały panny H. Ochab i S. Tomaszewska. Po przekąsce przemawiały: E. Stachowiak, A. Skarbek, M. Wojtanowska, H. Jagiełło i K. Kapica.

KULĄ ULECZYŁA NIEZNOŚNY BÓL GŁOWY.

Patoka, Ill., 25. stycznia. — Alicja Nichals, 17-letnia uczennica szkoły średniej, zastrzeliła się zostawiając kilka słów wyjaśnienia, że cierpiała szalony ból głowy, którego nie mogła dłużej znieść.

Z ILLINOIS DO N. Y.



Dr. Harry Woodburn Chase, rektor Uniwersytetu Illinois, obejmie z końcem roku akademickiego stanowisko kanclerza Uniwersytetu New Yorku.

Likwidacja Banku N.-Western Kosztuje $212,000.

Koszta Noel State banku nieco mniejsze.

Audytor stanowy Oscar Nelson w swym raporcie sprawozdawczym z likwidacji banków wykazuje koszta likwidacyjne North - Western Trust and Savings Banku w sumie przeszło $212,000 od zamknięcia do dnia 31go grudnia, roku zeszłego. Gotówki w banku znajduje się na ręku $376,927; pozostaje do zlikwidowania majątku za $9,593,491; strata przy zamiania aktywów wynosi $298,514; wypłata uprzywilejowanych wkładów $510,951; wypłacone 20 procent depozytorom $2,346,140; depozytorom należy się $7,453,550. Koszta likwidacji przedstawiają się jak następuje: pensja przejemcy $12,000, pomoc biurowa $75,494, pobory adwokata $84,637 i drobne wydatki $40,223.

Przejemca Noel State Banku posiada gotówki w kasie $275,614; do zlikwidowania pozostaje $4,810,942; straty poniesione przy likwidacji majątku $28,855; wypłata uprzywilejowanych wkładów $474,183; wypłacone 10 procent depozytorom $346,158; należy się depozytorom $3,241,347. Koszta likwidacyjne do końca ubiegłego roku wynoszą: pensja przejemcy $10,694, pomoc biurowa $51,397, pobory adwokata $65,819, i różne drobne wydatki $16,844.

Bil Znoszący Regestrację Alderm. Pchnięty Naprzód.

Reszta programu oszczędności wyborczej zablokowana.

Springfield, Ill., 25. stycznia. W usiłowaniu zaoszczędzenia podatnikom powiatu Cook $437,000, senat stanowy odbędzie prawdopodobnie nocną sesję w czwartek dla podjęcia ostatecznej akcji w sprawie bilu znoszącego regestrację 31. stycznia do chicagoskich wyborów aldermańskich.

Widoki przeprowadzenia tego bilu w Izbie w dniu dzisiejszym zdawały się wczoraj świetnie. Bil musi się znaleźć w rękach gub. Hornera w piątek lub w sobotę. Bil stanowi część programu ekonomji wyborczej popieranego przez sędziego Jareckiego, mayora Cermaka i gub. Hornera. Program przyjęty w całości, zaoszczędziłby podatnikom ogółem $1,340,000.

Inne bile w tym programie, między nimi projekt połączenia wyborów aldermańskich z sędziowskimi, zostały narazie zablokowane przez republikanów.

Z TOWN OF LAKE.

Staraniem Pań z Oddziału Legjonu przy Posterunku 7, odbędzie się dzisiaj w środę, d. 25go stycznia zabawa kostkowa „bunco party" w sali im. J. Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Jutro, w czwartek, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się roczne posiedzenie Klubu Pań Stowarzyszenia Domu Polskiego, na którem przyjdą pod obrady ważne sprawy.

*

Państwu Mierzwom, zam. pnr. 4944 S. Marshfield ave., urodził się przed kilku dniami synek, z którego są niezmiernie uradowani.

*

Harcerze zrzeszeni przy Towarzystwie Kadetów Tadeusza Kościuszki, gr. 1689 Z. N. P., rozpoczną swe regularne ćwiczenia w piątek, dnia 27go stycznia, w sali Kościszko, przy 48-ej i S. Wood ul., począwszy o godz. 7:30 wieczorem.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30, odbędzie się posiedzenie Komitetu Oświaty Gminy 39ej Z. N. P. w sali Kościuszko, przy 48ej i S. Wood ul. Wszyscy członkowie tego komitetu są proszeni o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia na porządku dziennym.

*

Na Barbarę Petrowicz, liczącą lat 42, zam. pnr. 4537 South Wood ul., napadło trzech włóczęgów, gdy powracała z pracy i jeden z nich uderzył ją jakimś tępem narzędziem w czoło. Ranę opatrzył lekarz.

*

Lekcje szkoły obywatelskiej prowadzonej przez Klub „Civic Club", odbywają się nie w czwartki lecz w poniedziałki wieczorem, w tej samej sali.

*

Zarząd Tow. Promień Nadziei, gr. 1242 Z. N. P., stanowią: Pelagja Stranc, prezeska; Marja Niedzielska, wiceprezeska; Marja Pastkowska, sekr. prot.; Marja Kubacka, sekr. fin.; S. Ponowicz, kasjerka; M. Kastkowska, sekretarka Wydz. Małoletnich; S. Hojnacka i pani Szczepaniak, radne. Przysięgę od nowego zarządu odebrała dyrektorka pani Zawilińska.

Z MŁODZIANKOWA.

Dziś, dnia 25 stycznia, Klub Obywatelski im. króla Jana Sobieskiego, przy parafji śś. Młodzianków odbędzie posiedzenie w sali parafjalnej. Po posiedzeniu nastąpi instalacja w sali u obywatela Oleszka, 1450 W. Huron ul. Komitet poniżej podany zaprasza członków. — Fr. Wiatr, A. Kuta, Fr. Sikora.

PIES ZE ZŁOTYMI ZĘBAMI ZDECHŁ.

Fort Worth, Tex., 25. stycznia. — „Blackie", pies ze złotymi zębami, zdechł ze starości. Dwanaście lat temu, dr. J. Maxwell, dentysta, zaopiekował się bezpańskim psiakiem, znalezionym na ulicy. Kiedy czworonożnemu przyjacielowi zaczęły się psuć zęby, dentysta plombował mu je złotem. — Wiadomość o tem przedostała się do prasy i „Blackie" nabrał wkrótce takiego rozgłosu, że napisano jego „pamiętnik", rozsyłany chorym dzieciom dla rozrywki.

W New Yorku są jeszcze tacy artyści, którzy za swe występy na scenie pobierają po $7,000 tygodniowo.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

Konstancja Grace Gorgolewska (z domu Ciwińska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1722 N. Linder ave., do kościoła St. Peter Canisius, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Leonard, Stefan, Adela i Hieronim**, dzieci; **Elsie**, synowa; **Ludwik i Juljanna Ciwińscy**, rodzice; **Gertruda, Centille, Leokadja Skonieczna i Anna Skowrońska**, siostry; **Franciszek i Ned**, bracia; **Konstancja**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Poliński i Syn. Telefon Brunswick 0815.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

HENRYK LUBERACKI

Członek Tow. Stanisława Hausnera, grupa 2704 Z. N. P. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9ej wieczorem, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26go stycznia, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1405 W. 47ma ul. do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Feliks i Franciszka, rodzice; **Jan, Kazimierz, Czesław i Zygmunt**, bracia; **Irena**, siostra; **Helena**, bratowa; **Jan, Józef i Stanisław Pietrus**, wujowie; **Tomasz i Józefa Budziszewscy**, wujostwo; (a w Polsce **Michalina Pietrus i Franciszka Luberacka**, babcie); **Ignacy i Stefan Pietrus**, wujowie; **Zofja Makowska; Helena, Katarzyna i Zofja Pietrus**, ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Piotr Patka, 5049 So. Throop ulica, Yards 7472. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA NIECIKOWSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1933 roku, o godzinie 1szej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 4244 So. Mozart ulica, do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł, mąż; **Paweł i Józef**, synowie; **Stanisława i Helena**, córki; **Kazimiera, Bolesława i (Eleonora** w Polsce), siostry; szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka, 4358 So. Richmond ulica. Telefon Lafayette 4480. 26

Wszystkich krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JAN MADEJ

Członek Tow. Królowej Korony Polskiej No. 317 Z. P. R. K. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go stycznia, 1933 roku, o godzinie 10:10 rano, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1624 W. Superior ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Edward i Benny**, synowie; **Józefa**, córka; **Jan Mikołajczyk i Stanisław Blachowicz**, szwagrowie; **Anna i Marjanna**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Drygalski, Monroe 3179. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, brat i wnuczek nasz,

Ś. P.

EDWARD PACER

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków, dnia 24go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:05 rano, przeżywszy lat 5 i 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 6200 So. Sacramento ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (z domu Fałat) i Dr. Stanisław Pacer, rodzice; **Gracja**, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka, 1734-36 W. 48ma ulica.

IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy czwartą rocznicę śmierci

Ś. P.

PELAGJI CIMOCHOWSKIEJ

w środę, dnia 25go stycznia.

Piotr, mąż; **Marta i Irena**, córki.

Prosi o Zdrowaś Marja.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

ROMAN CIBOROWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:45 rano, przeżywszy lat 15 i 2 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1804 Wilmot ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Jadwiga Ciborowscy, rodzice; **Bronisława, Zygmunt, Helena, Józef, Władysław, Florencja i Edward**, bracia i siostry; **Stanisław Pawlicki, Wiktor Pruski**, szwagrowie; **Paulina Ciborowska**, bratowa; **Weronika Romańska**, chrzestna, wraz z całą rodziną..

Pogrzebem zajmuje się Stanisław A. Brodziński, 1317 N. Ashland ave. Brunswick 2767. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

MARJANNA DZIURZYNSKA

członkini Niewiast Różańcowych przy parafji św. Barbary, Tow. św. Elżbiety, Z. P. R. K., grupa 370, Tow. Royal Neighbors of America, Jutrzenka Camp, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:30 po południu, przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2727 Bonfield ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Adela i Katarzyna**, córki; **Andrzej Zabielski**, pół brat; **Albina Zabielska**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Telefon Victory 1024.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz

Ś. P.

NEPOMUCYN BARCZEWSKI

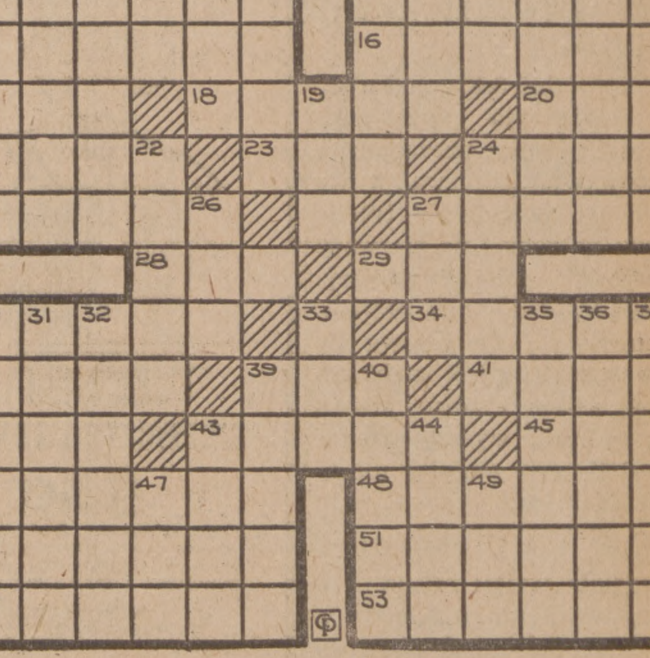
Członek Różańca św. 7ej Róży i Klubu Obywatelskiego Tad. Kościuszki — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27go stycznia, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1424 Elston ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szczepan Walenty, Franciszek i Jan, synowie; **Katarzyna, Eleonora, Siostra M. Hyacinta ze Zgromadzenie Sióstr Franciszek p. w. św. Kunegundy i Agata**, córki; **Albert, Bogumił i Jan**, zięciowie; **Franciszka, Paulina, Bronisława i Karolina**, synowe; wnuki wnuczki i prawnuki. 26

TODAY'S CROSS WORD PUZZEL



ACROSS

1—An idol
7—A blue dye stuff
13—Eludes
14—The east
15—Bond of union
16—Unpolished
17—Three (prefix)
18—Closed automobile
20—To move faster
21—Slave
23—Flow
24—Faithful
25—Abodes of birds
27—Endures
28—Row
29—Diminutive of Benjamin
30—Tolerate
34—To confuse
38—Possessive pronoun
39—Novel
41—Prophet
42—Constellation
43—The shield of Jupiter
45—Large covered wagon
46—To change place
48—Deduce
50—Revised
51—Expunges
52—A string of beads
53—Consider as an affront

DOWN

1—A comb
2—Unwilling
3—City arabs
4—Poem
5—Cozy retreats
6—A genus of plants
7—Not widespread
8—Press
9—Aunt (Sp.)
10—Plunges
11—Deprive of, a seat
12—Hardens
19—Excavate
22—Belonging to an English school
24—Disembarks
26—Dejected
27—Grassland
30—Stockholder
31—The shipworm
32—Athos, Porthos and—
33—A wooden pin
35—Contrive
36—Sour dough
37—Masculine name
39—Indigent
40—Broader
43—Allege
44—Dry
47—Ears (L.)
49—Royal Agricultural society (abbr.)

Answer to Previous Puzzle

J	O	H	N	S	O	N		O	M	I	T	S
A		E	A	S	E	D		M	A	N		E
M	A	S	T	E	R		W	I	L	S	O	N
B	I	T				P	A	S		E	R	A
S	L	E	E	P	L	E	S	S		R	I	T
		R	O	L	E	S		I		T	E	E
F	C		N	U	T		I	O	N		L	S
L	A	C		N		E	R	N	E	S		
E	R	R		D	E	V	A	S	T	A	T	E
E	T	A		E	D	A				L	A	W
R	E	V	E	R	E		I	N	T	O	N	E
E		A	V	E		S	T	E	I	N		R
D	O	T	E	D		T	S	E	T	S	E	S

ZŁOTE ŻNIWO DLA ADWOKATÓW.

Siedem Firm Wyciągnęło z Zamkniętych Banków $823,384.

Nie wszystkim źle się dzieje w okresie depresji i zastoju w przemyśle. Znajdują się i tacy uprzywilejowani, dla których depresja stała się złotem żniwem. — Przykład najlepszy pod tym względem daje raport audytora stanowego wykaz wypłaconych poborów przejemcom zamkniętych banków i ich adwokatom. Rachunek ostatnich wynosi więcej. I o nim więcej też mowy. Okazuje się bowiem, że siedmiu adwokatów, lub siedem firm adwokackich zgarnęło tytułem wynagrodzenia za swą fatygę $823,384, czyli zgórą połowę ogólnej sumy $1,551,118, wypłaconej adwokatom przejemców w związku z likwidacją 140 upadłych banków stanowych w powiecie Cook. Właściwie nie jestto dokładna suma, ponieważ adwokaci 31 banków, czyli 22 procent wszystkich zamkniętych w powiecie banków nie podjęli swych pensyj i poborów. Zatem, gdyby doliczyć proporcjonalną sumę, wypadnie około $231,000 więcej. Wykaz obejmuje cały okres panicznego upadku banków od listopada 1929 roku do daty zamknięcia książek, 31go grudnia, 1932 .r

Siedmioma firmami lub adwokatami, którzy zgarnęli $823,384 są: Louis J. Behan, obecny kustosz sądowy, $120,000; firma Crowe, Gorman & Savage, prowadzona przez Roberta E. Crowe'a, byłego prokuratora stanowego i republikańskiego „bossa" $111,240; firma Deneen, Healy & Lee, prowadzona przez byłego senatora Charlesa S. Deneena, $77,500; firma Kirkland, Gleming, Green & Martin, $283,689, z czego $175,243 pochodzi z „łańcucha banków" Baina; firma Schuyler, Weinfeld & Hennessy, $79,000; firma Brundage, Landon & Holt, kierowana przez Edwarda J. Brundage'a, republikańskiego przywódcę, $86,965; oraz firma Judah, Reichmann, Trumbull & Cox, $65,000.

Razem w 140 zamkniętych bankach, jak podaje w swym raporcie audytor stanowy Oscar Nelson, znajdowało się $168,251,857, z czego do dnia zamknięcia książek w końcu roku wypłacono zwykłym depozytorom $18,900,215. Wypłata uprzywilejowanych wkładów wynosi $8,910,397, a suma uregulowanych pretensyj za pożyczki $13,387,630, czyli razem do końca ubiegłego roku zlikwidowano niespełna 25 procent wkładów.

Należy wziąć także pod uwagę iż likwidacyja początkowa w każdym banku przychodziła o wiele łatwiej, ponieważ w wielu bankach pozostało i trochę gotówki na ręku i na pierwszy ogień poszły najlepsze papiery. Dalsza likwidacja, jak już można zauważyć, nie posuwa się w tak łatwo i w tak szybkiem tempie, zatem i różne koszta mogą wykazać wyższą proporcję, jeżeli nowy audytor nie ulepszy systemu.

„To nie był gentleman" — powiedziała policji młoda kasjerka w jednym ze sklepów w Berkeley, Calif., obrabowana przez bandytę. Kasjerka zignorowała rewolwer w ręce rabusia i wymierzyła mu siarczysty policzek. Bandyta nie pozostał jej dłużnym, ale uderzeniem pięści powalił ją na ziemię, zabrał $10 z kasy i nie powiedziawszy nawet „przepraszam" ulotnił się ze sklepu.

Dr. Martin G. Luken, lat 50, z p. nr. 1448 Lake Shore Drive, został postrzelony przez bandytę, gdy ten skoczył na stopień samochodu i zamówił się o kierunek ulicy, a dr. Luken uchylił okno, nie chcąc jednak wypełnić rozkazu. — Lepiej, stanowczo, zawsze trzymać drzwi zamknięte na klucz i nie otwierać podejrzanym osobnikom.



Lekki.

— Zjadłbym coś lekkiego?

— Coś lekkiego? To kup sobie u piekarze naprzeciwko 5-funtowy bochenek chleba i zjedz, bo tam bochenek waży tylko cztery, więc chyba jest bardzo lekki

Gzyms Dachu Zabija Kobietę.

TRZY ODNIOSŁY RANY.

Jedna kobieta została zabita na miejscu, a trzy inne odniosły poważne okaleczenia, gdy parę ton cegieł runęło na chodnik z budynku Independence-Roosevelt Bldg., 3800 Roosevelt rd. Jak się okazało, wysoki gzym na froncie budynku, osłabiony silnemi wichurami ubiegłego tygodnia, zwalił się wczoraj pod naporem względnie słabego wiatru.

Śmierć na miejscu poniosła 24 letnia Mollie Klugman, z pnr. 4144 Roosevelt rd., gdy rany odniosły Sarah Silver, Anna Sisenberg i Estelle Sampson.

Z Parafji Św. Jana Bożego.

W przyszłą niedzielę, dnia 29go stycznia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się nowa impreza wchodząca w życie pod nazwą „Whoopee Game" urządzona staraniem Klubu św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wszelki dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej. Kto pragnie przyjemnie i wesoło spędzić chwil kilka w kółku znajomych i przyjaciół a w dodatku otrzymać użyteczny podarunek, niech nieomieszka pospieszyć na tę aferę. Sala parafjalna mieści się przy narożniku 52ej i South Throop ul. Zabawa taneczna dopełni całości.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

„PAPIEROSY" PO PÓŁ CENY — Z DRZEWA.

Waterloo, Ia., 25. stycznia. Kilku tutejszych kupców zostało oszukanych przez dwóch ludzi, którzy sprzedali im skrzynie papierosów po $35, czyli nieco więcej, niż połowa ceny regularnej. Kupcy opowiedzieli policji, że po rozpakowaniu skrzyń przekonali się, że tylko jeden z 50-iu kartonów zawierał istotnie papierosy. Pozostałe pudełka zawierały kawałki drzewa

---

Z Sofji, stolicy Bułgarji depesze donoszą, że Christo Trajkow, poseł komunistyczny z Macedonji, został zamordowany przez nieznanych morderców.

W biurze.

— Tyle razy mówiłem już panu, że podczas pracy nie wolno palić.

— Toteż ja, panie szefie, przestaję pracować, kiedy zapalam papierosa.

Cały rok.

— Jakto, już w pół roku po śmierci męża wychodzisz pani zamąż?

— Proszę nie zapominać, że mój mąż pół roku chorował, a więc razem cały rok.

Sprytna przymówka.

— Mamo, dlaczego nie odzywasz się ani słowem, gdy pieczesz?

— A cóż mam mówić?

— Mogłabyś naprzykład powiedzieć: „Józiu, nie zjadłbyś kawałeczek placka?"

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"